

W ciężkich dla narodu radzieckich dniach, jesienią 1941 roku, Helena Rżewska — autorka książki „Śmierć Hitlera bez legend“, której fragmenty rozpoczynamy dzisiaj drukować — dwudziestodwuletnia wówczas studentka wydziału literatury, poszła na front. Została tłumaczką wojenną.

W szeregach Armii Czerwonej brała udział w trzynastomiesięcznej krwawej obronie Rżewa, walczyła także na innych odcinkach frontu. 3 armia szturmowa, w sztabie której odbywała służbę, zdobywała Berlin. W maju 1945 roku Rżewska jako jedna z pierwszych weszła do dymiącej jeszcze Kancelarii Rzeszy — ostatniego schronienia Hitlera. Była tłumaczką w grupie oficerów i żołnierzy radzieckich, którym polecono odnaleźć Fuehrera.

Rżewska opowiada w swej książce o tym, jak odbywały się te poszukiwania w podziemiach Kancelarii Rzeszy, w ogrodzie i w ruinach płonącego Berlina, jak w leju, powstałym po wybuchu pocisku, w pobliżu zapasowego wyjścia ze schronu Fuehrera znalaziono trupy Hitlera i Ewy Braun; jak badano okoliczności śmierci Fuehrera; jak identyfikowano jego zwłoki.

W pracy tej istotną rolę odegrały: asystentka prof. Blaschke, Kaete Heusemann i technik dentystyczny, Fritz Echmann. Autorka oddaje w sposób dokumentalny swoje rozmowy z innymi osobami uczestniczącymi w identyfikacji — SS-manem z ochrony osobistej Hitlera, Mengershausenem, który czuwał nad spalaniem zwłok, z doktorem Kunze, który pomógł Magdzie Goebbels otruć jej dzieci, i z innymi.

Książka podaje wiele nowych faktów dotyczących ostatnich dni Hitlera i jego śmierci. Niektóre znane fakty zostały sprecyzowane lub przedstawione w nowym świetle. Chodzi przecież o to, że najmniej nawet niejasności w tej sprawie sianowią grunt do powstawania różnorodnych mitów.



Rok XXII
Wyd. AB

Poznań
środa, 9. III. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 57 (6864)

Kobiety Wielkopolski nie szczędzą trudu w rozbudowie kraju

Dla uczczenia dorocznego Międzynarodowego Dnia Kobiet z inicjatywą Wojewódzkiego i Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu odbyło się wczoraj w Sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu spotkanie 600 reprezentantek Ziemi Wielkopolskiej z kierownictwem władz Województwa i Poznania.

Przedstawicielki aktywów kobiet oraz zaproszonych gości: egzekutywę KW PZPR z członkiem KC PZPR I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego Janem Szydłakiem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, władz miejskich, Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, Ligi Kobiet powitał przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Franciszek Szczepała.

Do zebranych przemówiła Danuta Wawrzyńczyk — sekretarz Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. Wspominając historyczną, bo 100-letnią tradycję walk o prawa kobiet, nawiązała do działalności Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, której jednym z najważniejszych celów jest walka o pokój i braterskie współistnienie między narodami, oraz o równouprawnienie kobiet we wszystkich krajach. Podsumowując wielki dorobek i zaangażowanie kobiet w pracę dla kraju i Wielkopolski mówczyni wezwała obecne na sali delegatki do dalszego ofiarnego trudu w reali-

zacji programu Frontu Jedności Narodu.

Z kolei głos zabrał I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak, który m. in. powiedział: dzisiejsze Święto obchodzimy w szczególnej atmosferze, gdy naród nasz stoi u progu drugiego Tysiąclecia istnienia Państwa Polskiego. W ciągu dziesięciu wieków naszej historii, kobiety chlubnie zapisały się na jej kartach. Na przestrzeni dziejów, szczególnie Polki toczyły wytrwale boje o prawa społeczne, równość, postęp i wolność. Mówca wspominał też sławne imiona kobiet — działaczek, pisarzy, naukowiec, żołnierzy, które na równi z mężczyznami utorowały drogę do wolnej Polski Socjalistycznej. I dzisiaj ten wielki dziejowy trud przejęły kobiety, które nie szczędzą sił w rozbudowie kraju, podnoszeniu kultury, wychowaniu nowego pokolenia. Nawiązując do orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, Jan Szydłak podkreślił, iż kobiety polskie najlepiej wiedzą co to jest wojna i potrafią rozpoznać konfrynatorów Wilhelma II, Bismarcka i Hitlera, którzy sięgali po broń atomową i wnoszą rewizjonistyczne żądania pod adresem naszych granic. Do podsywania tych roszczeń w niemałym stopniu przyczynił się episkopat w Polsce. Ani partia ani władze, przypomniał mówca, nie myślą o podsygniowaniu walki między wierzącymi i niewierzącymi. Chodzi głównie o wskazanie tych, którzy mienia się rzecznikami interesów polskich, a postąpili wbrew tym interesom. Jan Szydłak wyraził przekonanie, że i kobiety Wielkopolski łączą się z całym krajem w wspólnym proteście przeciw temu orędziu.

W zakończeniu I sekretarz KW przekazał w imieniu członka Biura Politycznego

Współpraca naukowców Polski i Kuby

Prezes Kubańskiej Akademii Nauk, kapitan Antonio Nunez Jimenez, przyjął w tych dniach projektora Uniwersytetu Łódzkiego i członka PAN, prof. Witolda Janowskiego. Wybitny matematyk polski, który bawi na Kubie w związku z realizacją programu współpracy między akademiami nauk obu krajów, przekazuje polskie doświadczenia w zakresie kształcenia kadr naukowych matematyków. (PAP)

By słowo — człowiek brzmiało dumnie

Podpisanie konwencji o zniesieniu dyskryminacji rasowej

W dniu 7 bm. została otwarta do podpisu w siedzibie ONZ międzynarodowa konwencja o zniesieniu wszelkich form dyskryminacji rasowej.

Jak wiadomo, tak historyczna konwencja została uchwalona na XX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, a poprzedziła ją w 1963 r. deklaracja Zgromadzenia Ogólnego, potępiająca wszelkie przejawy rasizmu. Konwencja stwierdza m. in., iż rasizm we wszystkich jego formach i przejawach jest przestępstwem, które winno być karane. W konwencji podkreślono, że kraje, które się do niej przyłączyły, zobowiązują się do prowadzenia zdecydowanej walki z dyskryminacją rasową.

W poniedziałek w gabinecie sekretarza generalnego ONZ odbyła się uroczystość złożenia podpisów pod konwencją przez przedstawicieli pierwszych 9 państw, które do niej przystąpiły, w tym również Polski. W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej konwencję podpisał stały przedstawiciel PRL w ONZ, amb. Bohdan Lewandowski, któremu towarzyszył przebywający obecnie w Nowym Jorku na sesji komisji praw człowieka, sędzia Sądu Najwyższego, prof. dr Zbigniew Reśch. Tego samego dnia konwencję podpisała także delegacja Związku Radzieckiego, Białorusi, Ukrainy, Brazylii, Grecji, Izraela, Filipin i Republiki Środkowo-Afrykańskiej.

ZSRR popiera wniosek NRD o przyjęcie do ONZ

Związek Radziecki w pełni popiera wniosek Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie przyjęcia jej do ONZ. Rząd Radziecki uważa, że Rada Bezpieczeństwa powinna rozpatrzyć należycie ten wniosek, aby na kolejnej 21 sesji Zgromadzenia Ogólnego, Niemiecka Republika Demokratyczna stała się pełnoprawnym członkiem ONZ. Te sprawy porusza list, jaki wystosował w poniedziałek stały przedstawiciel ZSRR w ONZ do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa.

Dokument podkreśla, że przyjęcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej do ONZ całkowicie odpowiadałoby interesom rozwoju międzynarodowej współpracy oraz utrzymania powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. NRD — głosi list — zajmuje doniosłe miejsce w systemie stosunków międzynarodowych, będąc poważnym czynnikiem pokoju w Europie. Dokument stwierdza, że przyjęcie NRD do ONZ w sposób istotny przyczyniłoby się do znormalizowania stosunków między obu państwami niemieckimi, a tym samym do pokojowego zjednoczenia Niemiec oraz umocnienia bezpieczeństwa w Europie. (PAP)

ZHP musi zdobyć młodzież dużych miast

Problemy rozwoju harcerstwa w wielkich miastach są tematem rozpoczętej w sobotę w Warszawie 4-dniowej krajowej narady z udziałem przedstawicieli hufców i chorągwi ZHP.

Zastępca naczelnika harcerstwa Stanisław Bohdanowicz stwierdził m. in. w referacie, że Związek Harcerstwa Polskiego skupia w swoich szeregach 1,561 tys. członków, tj. ponad 25 proc. ogółu młodzieży w wieku od lat 8 do 16. W dużych miastach procent ten jest niższy — wynosi 17,2 proc.. Dla przyspieszenia tempa rozwoju harcerstwa w dużych miastach należy więcej troski poświęcić podniesieniu poziomu pracy wychowawczej w drużynach, zapewnić im atrakcyjny program i formy działania. (PAP)

Rozmowy Erharda z przesiedleńcami

W Bonn oficjalnie podano do wiadomości, że kanclerz NRF Ludwig Erhard i przewodniczący SPD Willy Brandt przeprowadzą w czwartek i piątek oddzielne rozmowy z przewodniczącym Związku Przesiedleńców największej organizacji rewizjonistycznej NRF. Rozmowy dotyczyć mają problemów we wewnętrznym i zagranicznym.

W spotkaniu z kanclerzem NRF weźmie również udział federalny minister do spraw ogólnoniemieckich, wicekanclerz Erich Mende oraz federalny minister do spraw przesiedleńców Johann Baptist. Dokończenie na str. 2

KC PZPR Marszałka Polski — Mariana Spychalskiego najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia dla kobiet Wielkopolski.

Z okazji Święta Kobiet 80 ich przedstawicielek zostało udekorowanych honorowymi odznakami Miasta Poznania i „Za zasługi w rozwoju województwa”. (Ij)

Wokół katastrofy Boeinga 707

Wstępne badania katastrofy odrzutowego samolotu pasażerskiego „Boeinga 707” w pobliżu Tokio wykazały, że w samolocie przed momentem wypadku nastąpiły techniczne usterki. Jednakże, jak oświadczył brytyjski minister lotnictwa cywilnego w parlamencie, ich przyczyny nie są do tej pory znane. Powiedział on również, że władze japońskie będą kontynuować badanie przyczyn katastrofy, a rząd brytyjski wyznaczy swojego przedstawiciela, który weźmie udział w tych pracach.

Jak wiadomo, w rezultacie tej katastrofy zginęły 124 osoby. (PAP)

Poznański Dzień Kobiet

Liczne dowody uznania dla naszych pań

Uroczyste obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet stały się u nas już tradycją. Tego dnia przekazujemy naszym paniom nie tylko serdeczne życzenia, lecz także ofiarujemy im zasłużone wiązanki kwiatów, z których nabyciem jest zresztą wiele kłopotów. Wręczamy im także drobne upominki, wręczamy zaś w niejednym codziennym zajęciu. Zakłady pracy, instytucje i organizacje urządzają natomiast dla swych pracowniczek akademie, spotkania przy kawie, koncerty i inne imprezy. Tak właśnie było wczoraj w wielu poznańskich przedsiębiorstwach, fabrykach i szkołach, głównie w tych, które zatrudniają większość kobiet. Oto relacje naszych reporterów z obchodów Dnia Kobiet.

Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych podejmowała wczoraj delegację kobiet z zakładów

pracy oraz przedstawicielki wsi z Leszna i powiatu leszczyńskiego. Była to jedna z 30 delegacji, jakie przybyły z województwa do Poznania na zaproszenie KW PZPR. Święto zainaugurowano uroczystym śniadaniem, podczas którego goście oraz pracowniczki Wytwórni oprócz kawy i ciastek otrzymali upominki. Po śniadaniu delegacja z leszczyńskiego go zwiędzała zakład. Poza samymi procesami produkcyjnymi, gości szczególnie interesowały urządzenia socjalne: żłobek i przedszkole. Po południu — wspólny obiad w restauracji „Lubuska”.

Kierownictwo Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii „Centra” zgotowało kobietom, które stanowią tutaj 85 procent załogi, różne niespodzianki. Już w sobotę, 5 bm., urządzono w świetlicy wieczorek taneczny, połączony z pokazem mody „Roxany” oraz wręczaniem książek i kwiatów, a wczoraj podejmowano wszystkie zatrudnione w „Centrze” kobiety kawą z ciastkami.

W kawiarni „Marago” dla kilkuset kobiet, zatrudnionych w Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych, odbył się uroczysty koncert pt. „Estrada z piosenką — Ewie”. Podczas koncertu występowała. Dokończenie na str. 2

Wysoka woda opuszcza Wielkopolskę

W poniedziałek, 7 bm., Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy odwołał alarm w całej Wielkopolsce. Kulminacyjna fala na Warcie mija już Międzychód.

Spowodowała ona w tym rejonie trochę kłopotów, przerywając w trzech miejscach wybudowane tamy. Straty sięgają kwoty około 100 000 zł.

Tegoroczna powódź nie była groźna dla mieszkańców województwa poznańskiego. Przybór wody przebiegał bardzo spokojnie i co najważniejsze wolno, tak że służba wodno-melioracyjna i na walach mogła na czas zażegnać każde zagrożenie niebezpieczeństwem. Na wyróżnienie zasługuje postawa saperów WP, którzy, podobnie jak w latach ubiegłych, w bliskawicznym tempie spieszili na pomoc, gdy tylko zaszła ku temu potrzeba.

Według danych PIHM wczoraj o godz. 7 rano stan wód na Warcie, Noteci, Nerze i Prośnie przedstawiał się następująco: Działoszyn — 443 cm. (72 cm poniżej stanu alar-

Marlena Dietrich opuściła Polskę

We wtorek Marlena Dietrich opuściła Warszawę, udając się samolotem do Paryża. W czasie 10-dniowego pobytu w naszym kraju gorąco oklaskiwana przez publiczność wystąpiła ona z 13 koncertami w Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu. (PAP)

Niepokój w Indii

W okręgu Mizo, gdzie od ubiegłego poniedziałku trwa powstanie plemion górskich, według doniesień prasy, armii indyjskiej wciąż jeszcze nie udało się oczyścić drogi łączącej okręg z resztą kraju.

Untung skazany na karę śmierci

Korespondent Agencji Reutersa donosi z Singapuru powołując się na informacje Radia Dżakarta, że w poniedziałek późnym wieczorem specjalny indonezyjski trybunał wojskowy skazał na karę śmierci b. dowódcę gwardii pałacowej podpułkownika Untunga.

Untung został oskarżony o kierowanie tzw. „ruchem 30 września”. Jego proces rozpoczął się w kilka dni po skazaniu na karę śmierci przez ten sam trybunał jednego z przywódców Komunistycznej Partii Indonezji, wybitnego działacza związków zawodowych, Njono.

Jak podaje Radio Dżakarta podpułkownik Untung może żyć w ciągu najbliższych 30 dni prośbę o ułaskawienie. Podobną prośbę złożył już Njono a o równocześnie przewodniczący Rady Najwyższej Związku Radzieckiego, N. Podgorny, zwrócił się do prezydenta Indonezji Sukarno o anulowanie wyroku śmierci wydanego na przywódcę związków zawodowych. (PAP)

Proces Untunga odbywał się w budynku silnie strzeżonym przez żołnierzy i policjantów. Dziennikarze zagraniczni nie zostali dopuszczeni na salę sądową. (PAP)

Tylko do 10 marca

można odnowić prenumeratę „Głosu” na II kwartał (37,50 zł) lub na kolejne dwa względnie trzy kwartały br. W razie przetrwania prenumeraty nie można jej później odnawiać.

Dwa razy zgon

W niedzielę w jednym ze szpitali nowojorskich zmarła... po raz drugi 71-letnia pielęgniarka Henrietta Landau.

Panna Henrietta Landau cierpiła od dłuższego czasu na chorobę Parkinsona. W piątek dyżurny lekarz stwierdził zgon na skutek ataku serca. Ciało odkryte całunem wywieziono do krematorium. Na życzenie rodziny zwłoki Henrietty Landau miały zostać spalone. Do kremacji jednak nie doszło, ponieważ w ostatniej chwili zauważono, że Henrietta Landau daje słabe oznaki życia. Pracownicy krematorium zaalarmowali policję, która szybko przewiozła „zmarłą” do szpitala. Lekarze zastosowali natychmiast sztuczne oddychanie i masaż serca. Utrzymywano ją przy życiu jeszcze 36 godzin. Jednakże tym razem zmarła na prawde w niedzielę wieczorem, nieodzyskując przytomności. (PAP)

Odwołanie w sprawie Juliana Grimau

Amandino Rodriguez Armada — adwokat w dowód po Julianie Grimau — członku Komitetu Centralnego Hiszpańskiej Partii Komunistycznej, skazanemu na karę śmierci przez Radę Wojenną i rozstrzelanemu w Madrycie w kwietniu 1963 roku, złożył odwołanie do Najwyższej Rady Trybunału Wojskowego, żądając, by decyzja Rady Wojennej, na mocy której skazano na karę śmierci rewolucjonistę hiszpańskiego, została uznana za nieważną. Apelacja opiera się na fakcie, że sprawozdanie Rady Wojennej, major Manuel Fernandez Martin, nie miał dyplomu ukończonych studiów prawniczych, czego wymaga kodeks Trybunału Wojskowego. „Wiem, że nie może to przywrócić życia Julianowi Grimau — oświadczył adwokat — niemniej jednak procedura sądowa nie może być nigdy pogwałcona i podstawowym obowiązkiem wysokiego trybunału, do którego się zwracam, jest nadzorowanie przestrzegania procedury sądowej”. (PAP)

Trzęsienie ziemi w Chinach

Mieszkańców stolicy ChRL obudziło we wtorek nad ranem dość silne trzęsienie ziemi. Pierwsza fala nastąpiła o godzinie 5 min. 20 czasu miejscowego. Próbując w Solidyn, w murowanym domu miało się uczucie jakiegoś doznaje człowieka, podrażnionego wagonem sypialnym. Wstrząsy były bardzo wyraźne. Meble lekko przesuwały się. Skrzypiała podłoga i drewniane framugi, kołysały się lampy i obrazy.

Fala wstrząsów trwała 15–20 sekund. W kilka minut później nastąpiła druga, już znacznie słabsza fala wstrząsów.

W mieście nie ma żadnych widocznych śladów trzęsienia.

Centralne obserwatorium sejsmologiczne ZSRR „Moskwa” zarejestrowało we wtorek nad ranem silne trzęsienie ziemi. Według wstępnej analizy zapisu, epicentrum wstrząsów znajdowało się 6 tys. km od Moskwy, w Chinach wschodnich, w pobliżu miasta Kajfyn. Przypuszczalna siła trzęsienia w epicentrum — 10 stopni na skali 12-stopniowej. (PAP)

Nowy przywódca Ghany stawia na armię

Jak donoszą z Akry, z okazji przypadającego w dniu 7 bm. święta IX rocznicy niepodległości Ghany, gen. Ankrah — szef Rady Wyzwolenia Narodowego Ghany, w towarzystwie brygadiera A. Ocran, dokonał przeglądu jednostek wojskowych.

Brygadiera Ocran poinformował również po raz pierwszy oficjalnie dziennikarzy o liczbie ofiar przewrotu w Ghanie. Stwierdził on, że 24 lutego zginęło siedmiu żołnierzy i policjantów, i około 20 członków

Z kroniki sądowej

Złodzieje diamentowych koronek — ukarani

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w procesie sprawców kradzieży dwóch szwadrów wiertniczych, z wprawionymi koronkami diamentowymi, wartości blisko 400 tys. zł.

Ustalono, że 31 lipca ub. roku Stanisław Zuchelkowski (ostatnio nigdzie nie pracujący) oraz pracownik magazynowy Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych w Pile — Norbert Serówka wzięli się do magazynu wspomnianego przedsiębiorstwa i zabrali dwa szwдры. Trzecim oskarżonym w tej sprawie był Eugeniusz Wendland (pracownik Pileckiej Fabryki Żarówek), który od lipca do września 1965 — poszukiwał kupca skradzionych koronek diamentowych.

Sąd skazał Zuchelkowskiego na 11 lat więzienia i 30 tys. zł grzywny, a Serówkę na 9 lat i 15 tys. zł grzywny. Wobec obu oskarżonych Trybunał orzekł przepadek majątku w całości oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na 6 lat. Wendland otrzymał karę 2 lat więzienia, 10 tys. zł grzywny i utraty praw na 2 lata. (ak)

2 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB
9 III 1966 Nr 57 (6864)

Australia zwiększa kontyngent swych wojsk interwencyjnych

Czy Hajlong zostanie zaminowany?

We wtorek rano Amerykanie przyznawali się do utraty czterech maszyn, które uczestniczyły w poniedziałkowych pirackich nalotach na DRW.

List de Gaulle'a do Johnsona

Francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville przyjął w poniedziałek po południu ambasadora USA w Paryżu Charlesa Bohlena, który wręczył list prezydenta de Gaulle'a do prezydenta Johnsona. Rzecznik francuskiego MSZ odmówił złożenia bliższych wyjaśnień co do treści listu.

Zazwyczaj dobrze poinformowane koła polityczne twierdzą, że w liście tym prezydent Francji proponuje otwarcie rozmów nad bazami amerykańskimi we Francji. (Rzecznik MSZ przyznał, że w toku rozmowy Murville'a z Bohlenem zostały poruszone sprawy dotyczące NATO.)

Korespondent Agencji Reutera podkreśla, że jak dotychczas Francja tylko werbalnie poinformowała swych sprzymierzeńców o jej planach wycofania się z integracji wojskowej NATO. List do Johnsona byłby pierwszym dokumentem pisany w tej sprawie.

W dobrze poinformowanych kołach Paryża oczekuje się również, że rząd francuski wkrótce wystąpi z oficjalną propozycją nawiązania rozmów w sprawie przyszłego statusu wojsk francuskich w NRF. Nie wiadomo jeszcze kiedy to nastąpi. Na razie, we dług oficjalnej deklaracji NRF, „do rządu w Bonn nie wpłynęła żadna prośba z Paryża w sprawie poddania pod dowództwo francuskie wojsk francuskich stacjonujących w NRF i zintegrowanych w NATO”.

Agencja France Presse przy pominięciu słowa de Gaulle'a o zamiarze przywrócenia suwerenności francuskiej nad wojskami francuskimi obecnie zintegrowanymi w NATO pisze, że chodzi tu przede wszystkim o dwie dywizje francuskie stacjonujące w NRF.

Ciężkie bombowce „B-52” wystartowały we wtorek rano z bazy na wyspie Guam na Pacyfiku, aby dokonać kolejnego nalotu dywanowego na domniemane pozycje powstańcze 56 km na północny wschód od Sajgonu.

W Sajgonie zakomunikowano, że Australia zamierza zwiększyć liczebność swych wojsk interwencyjnych w Południowym Wietnamie z 1500 do 4500. Australia powzięła tę decyzję „na prośbę premiera Ky”.

Wiadomość podobnej treści podano także w stolicy Australii, Canberze.

Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna, w ciągu stycznia i lutego powstańcy południowowietnamscy raniili, wzięli do niewoli lub zabili 11.500 żołnierzy przeciwnika, w tym przeszło 8 tys. Amerykanów.

Stracono albo zniszczono około 300 amerykańskich i reżimowych samolotów i śmigłowców.

Rzecznicy Departamentu Stanu i Białego Domu utrzymywali w poniedziałek, że nie wiedzą o jakiegokolwiek decyzji w sprawie zaminowania północnowietnamskiego portu Hajlong, ale jednocześnie przyznawali, że Waszyngton rozpatruje ten problem i że posunięcie takie nie jest wykluczone.

Jak podaje Agencja Reutera z Kuala Lumpur (stolica Malajzji), kilkuset demonstrantów zaatakowało tam we wtorek gmach ambasady USA, protestując przeciwko agresji amerykańskiej w Wietnamie. Demonstrację rozprzeczili oddziały policji.

Zachodniemiecki magazyn ilustrowany „Quick” przynosi w ostatnim numerze nowy dowód świadczący o werbowaniu przez USA żołnierzy zachodniemieckich na wojnę w Wietnamie. Magazyn publikuje listy 25-letniego „emigranta”

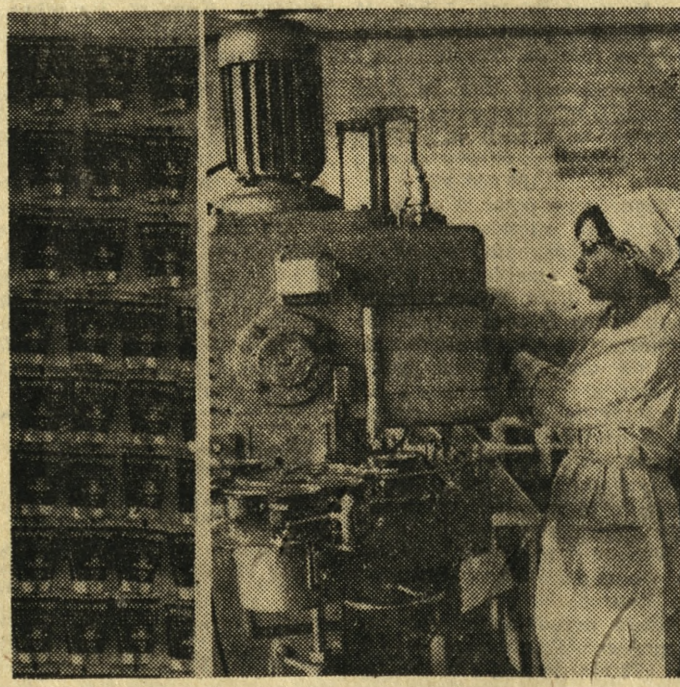
11-letni chłopiec zastrzelił kolegę

W Konstancynie pod Łodzią wydarzył się tragiczny wypadek. 11-letni uczeń trzeciej klasy szkoły podstawowej Paweł Zagórski i jego kolega, 8-letni Witold Antczak, bawili się pistoletem. W pewnym momencie pistolet wypadł, kula trafiła Antczaka w głowę. Chłopiec zmarł na miejscu. Pistolet posiadał nielegalnie jego ojciec — Mieczysław.

Mieczysława Zagórskiego, ojca sześciorga dzieci, zatrzymano do dyspozycji prokuratora powiatu łódzkiego, który prowadzi śledztwo. (PAP)

7 osób ofiarą lwa

W Ugandzie przystąpiono do zakrojonej na szeroką skalę operacji, w której bierze udział wojsko, policja oraz ekipy ochotników. W celu wytopienia lwa, który w ciągu kilku ostatnich dni spowodował śmierć 7 osób. Działanie ten ucieki w ubiegłym tygodniu z ogrodu zoologicznego i już w niedzielę w pobliżu miasta Mityana zabił 4 osoby. W poniedziałek znaleziono ciała 3 innych ofiar. (PAP)



Motocykle premie PKO

W wyniku ostatniego losowania premie PKO w postaci motocykli padły na następujące numery: 366.213 UOZ — Oddział PKO w Jarocinie, 415.957 UO — Oddział PKO w Lesznie, 978.702 UO — II Oddział Miejski w Poznaniu, 2.328.127 UO — I Oddział Miejski w Poznaniu. (na)

Konferencja prasowa w Lipsku

Handel zagraniczny NRD

Z udziałem ponad 600 dziennikarzy odbyła się we wtorek w Lipsku międzynarodowa konferencja prasowa. Minister handlu zagranicznego i wewnętrznego NRD, Horst Soelle podkreślał wzrost zainteresowania na całym świecie targami w Lipsku wskazał na istotne znaczenie dla rozwoju gospodarczego NRD wieloletnich umów ze Związkiem Radzieckim, Polską i Czechosłowacją.

Wzrost obrotów handlowych NRD z Polską w latach 1965—1970 wyniesie 46 proc.

Minister Soelle oświadczył, że handel zagraniczny NRD z przemysłowymi krajami kapitalistycznymi i młodymi państwami afrykańskimi wzrósł w ostatnich dwóch latach prawie o 50 proc.

Minister sporo miejsca poświęcił problemowi handlu wewnętrznego, podkreślając, że z winy NRF nie zostało zawartych szereg transakcji handlowych. W rezultacie handel NRD z zachodnioeuropejskimi krajami kapitalistycznymi przekroczył w roku ubiegłym po raz pierwszy wielkość obrotów handlowych NRD z Niemiecką Republiką Federalną. Pomyślnie natomiast rozwija się handel NRD z Berlinem zachodnim. Wykazuje on stałą tendencję wzrostu.

W dziedzinie handlu NRD z krajami socjalistycznymi widoczne jest dążenie do zwiększenia kooperacji w produkcji. Konkretnie propozycje w sprawie kooperacji przemysłowej i zwiększenia współpracy naukowo-technicznej otrzymała NRD również od szeregu firm kapitalistycznych m. in. od Francji, Austrii, Belgii i Szwecji. (PAP)

„Utkir bez winy...”

Tygodnik gaullistowski „Notre Republique” pisze, że marokański minister spraw wewnętrznych, generał Utkir, udał się swobodnie przed kilku dniami do Waszyngtonu, pomimo wydanego przez Francję międzynarodowego nakazu aresztowania go. W związku z tym tygodnik podkreśla, że Waszyngton miał „bardzo solidne powody, dla których udzielił Utkirowi w zbrodni dokonanej na Ben Barce nie jest mu poczytywany jako „wina”.

„Notre Republique” nie pisze wprawdzie jakie to są powody, ale inne dzienniki francuskie mniej się krepują i wyraźnie mówią o tym, że za Utkirem kryje się osławiony CIA (wywiad amerykański). Rząd USA chciał sprzątnąć Ben Barke, którego działalność na rzecz spotkania trzech kontyngentów w Hawanie stawała się coraz bardziej niewygodna dla władz amerykańskich. (PAP)

Poznański Dzień Kobiet

Dokończenie ze str. 1

li: primadonna Operetki Poznańskiej — J. Kurzewska, solista Opery — A. Cwiczekowski oraz inni artyści. Każda z kobiet otrzymała tradycyjną czekoladkę, a reńcistki oraz jubilatki — nagrody pieniężne i kwiaty. Spotkanie minęło w bardzo miłym nastroju.

Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem urządziła dla kilkuset zatrudnionych w przedsiębiorstwie pracowników wieczorek w kawiarni „W-Z”. Kilku-godzinne spotkanie przy ciastkach, kawie i tradycyjnej lampce wina przebiegało w miłym nastroju.

Spółdzielnia Pracy „Pokój” podejmowała wczoraj 300 kobiet — pracownic zakładu, także podwieczorkiem, zorganizowanym w „Adrii”.

Feminizacja służby zdrowia postępuje niezwykle szybko. W poznańskich szpitalach i przychodniach pracuje coraz więcej kobiet. Nic więc dziwnego, że dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego, znalazła się w kłopotach, gdy przystąpiono do organizacji uroczystości z okazji Dnia Kobiet. Nie było po prostu tak dużej sali, w której można by zgromadzić wszystkie panie pracujące w szpitalu. Tradycyjne „kawki” odbyły się więc na poszczególnych oddziałach i to w czasie zmiany dyżurów, tak aby jak najwięcej lekarzy i pielęgniarek mogło wziąć w nich udział. Przedstawiciele dyrekcji wizytowali poszczególne oddziały wręczając paniom symboliczny „kwiatek dla Ewy”.

Rada Okręgowa ZSP podejmowała swoje działania w ośrodku sportowym w Klekru. Panowie, jak nigdy dotychczas, zabiegali w szarmancki sposób o względy pięknej części akademickiej społeczności. Wymyślali niezmiennie wesole, zbiorowe zabawy, prezentując w trwającej bez przerwy konkurencji swój najwyższy kunszt oratorski, a także wiele innych „wysokich kwalifikacji”. Były poza tym: kwiaty, kawa, ciastka i tradycyjna lampka wina. Klamrą muzyką spinał całość studencki zespół „2x2” z Politechniki.

Również w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kasprzaka uroczystości obchodzone wczorajsze święto. W auli szkoły wychowawczynie młodzieży otrzymały kwiaty od swoich podopiecznych, komitetu rodzicielskiego i męskiej części grona nauczającego. W części artystycznej wystąpił szkolny zespół muzyczny. Po uroczystości w auli koledzy — nauczyciele z kierownictwem Liceum na czele podejmowali kolegów i kawy. (adsc)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Koziołki płacą

Na 460 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” na dzień 6 marca 1966 r. wpłynęło 342 620 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 565.323, — zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000 zł. Stwierdzono: 1 czwórka z liczbą dodatkową po 51.393, — zł; 39 „czwórek” po 3.074, — zł; 46 „trójek premiiowanych” po 169, — zł; 1.823 „trójek” po 69, — zł; 1.228 „dwójek premiiowanych” po 26, — zł; 23.535 „dwójek” po 6, — zł. Losowanie 461 gry odbędzie się w dniu 13 marca 1966 r. w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 12. (K-1585)

Ciekawostki ze świata

ORYGINALNY INSTYTUT

W południowo-syberyjskim mieście Krasnojarsku powstał niedawno telewizyjny instytut podnoszenia kwalifikacji techników i inżynierów. Utworzono również specjalne laboratorium naukowo-techniczne, które będzie przygotowywać materiały i filmy dla tego instytutu. Obecnie opracowuje się około 40 lekcji telewizyjnych. Będą one wyświetlane w telewizji co niedzielę i obejmowały zagadnienia organizacji pracy w zakładach przemysłowych i naukowych zasad zarządzania przedsiębiorstwami.

PRZEBRAŁA MIARKE

19-letnia studentka Barbara Marshall została ostatnio wydalona z uczelni w Cambridge pod zarzutem pijactwa, gdyż wypila około 4 litrów piwa w jednym z klubów studenckich, do którego należeli tylko mężczyźni. Ponieważ pragnęła stać się pełnoprawnym członkiem tego stowarzyszenia, musiała spełnić ten zasadniczy warunek.

KURS WROZBIARSTWA I MAGII

Centrum szkolenia dorosłych w angielskiej miejscowości Farn-

„Marago”

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Marago” są jedynym w Polsce a także wśród krajów RWPG producentem ekstraktu kawy naturalnej w proszku, która z powodzeniem konkuruje ze słynną „Nesca”. Niedawno wykonano laboratoryjnie pierwszą serię kawy w nowych opakowaniach, bardzo estetycznych, wygodnych i przedłużających trwałość produktu. Jedno opakowanie zawiera porcję na dwie filiżanki. Poza tym zakłady przygotowują się do rozpoczęcia eksportu kawy „Marago” luzem. Na zdjęciu: „Marago” w nowych opakowaniach (zdjęcie lewe), automatyczne pakowanie kawy (zdjęcie prawe). CAF — fot. Staszyszyn

Napad na siedzibę partii EDA

Nieznani sprawcy dokonali w nocy 7 bm. napadu na siedzibę Demokratycznej Partii Lewicy Greckiej (EDA) w Atenach i rozbili znajdujące się tam witryny reklamowe towarzystwa handlowego, importującego do Grecji samochody radzieckie. (PAP)

Morderstwo taksówkarza

W pobliżu Końskich w woj. kieleckim dokonano bandyckiego napadu, którego ofiarą padł taksówkarz Franciszek Kuleta. Jak ustalili pierwsze dochodzenie, Kuleta został napadnięty i zamordowany w bestialski sposób podczas jazdy w taksówce. Napad miał prawdopodobnie podłoże rabunkowe.

Energiczne śledztwo prowadzone przez organa MO pozwoliło na ustalenie sprawców napadu. Są to: Stanisław Kucharski oraz Władysław Milczarz mieszkający wsi Brody pow. Końskie, którzy po dokonaniu morderstwa zbiegli i nadal ukrywają się.

Organa MO energicznie poszukują morderców i rozesłały za nimi listy gończe. (PAP)

Poza węglem i siarką

Kilka podstawowych surowców zarobiło sobie u nas na znaczną popularność. Jesteśmy mocarstwem węglowym — entuzjastujemy się siarką, czekamy niecierpliwie na miedź, martwi nas brak „wielkiej ropy”. Znaczenie mniej natomiast wiemy o innych masowych surowcach i niewiele o nich potrafilibyśmy powiedzieć.

Chociażby węgiel brunatny. Owszem, znamy z fotografii i kronik filmowych wielkie odłogi Turoszowa i Konina. Ale z czym teraz się borykamy? Mają z czym. Stosownie do pierwotnych planów, energia elektryczna uzyskiwana z węgla brunatnego miała być znacznie tańsza od używanej z węgla kamiennego, stąd znany rozmach inwestycji. Dotychczasowa praktyka na razie nie potwierdziła tych przewidywań. Czemu to przypisać? Ogólna diagnoza musiałaby się sprowadzać chyba do niedostatecznego opanowania procesów wydobywczych.

Oblicza się, że wydobycie musiałoby być o jakieś 20 procent tańsze, by zasadom konkurencyjności stało się zadość. Takie obniżenie kosztów jest

możliwe, przyjęty kierunek na węgiel brunatny jest słuszny, ale trzeba znaczących wysiłków, znacznego postępu w stosowanej technice, by rzecz do prowadzić do końca.

A oto inny surowiec: gipsy i anhydrydy, zalegające miliardami ton płytko pod ziemią. Niektórzy twierdzą, że dzisiaj, kiedy siarka na rynkach światowych jest w wysokiej cenie (a cena ta zdaje się być na długo ustalona) wyrabianie w niej kwasu siarkowego nie jest najbardziej ekonomiczne. Należałoby przeznaczyć ją na inne cele m. in. i na eksport, a wyrób kwasu oprzeć na gipsie.

Proces taki Polska opanowała jako jeden z nielicznych krajów na świecie, a fabryka w Wiozowie, po okresie trudności, zadziwia dziś dobrymi wynikami technicznymi i ekonomicznymi. Oczywiście proponować natychmiastową budowę nowych tego typu zakładów nie byłoby rozsądne, sprawa jednak wymaga ponownych przemyśleń i kalkulacji.

W nieograniczonych niemal ilościach mamy surowce skalne. Niestety wydobycie jest bardzo rozproszone, prowadzone metodami przestarzałymi,

nie wykorzystuje się nowoczesnej techniki, choć ani możliwości krajowego zużycia nie są wyczerpane, ani nie kwapiemy się z eksportem. Tymczasem pewne doświadczenia zdają się wskazywać, że mógłby to być eksport nader korzystny. Ostatecznie słuszną tendencją do maksymalnego zwiększenia eksportu maszynowego w naszym nie przekreśla możliwości eksportu surowców, jeśli jest to ekonomicznie uzasadnione.

Wspomnijmy wreszcie o drewnie. Nie ma wprawdzie pełnej zgodności poglądów na to, ile drewna — stosownie do zasad racjonalnej gospodarki leśnej — możemy w kraju pozyskiwać, ale na pewno pozyskujemy go za dużo. Dysproporcja między możliwościami lasów, a potrzebami gospodarki grozi dalszym wzrostem. Wyjście prowadzi — obok upowszechniania surowców za pomocą — przez wzrost zużycia drewna mniej wartościowego, odpadów, trocin. Jest to całkowicie możliwe, jeżeli wrzucić do służby nowoczesną technikę, zwłaszcza chemiczną i maszynową. Miliony metrów sześciennych drewna można tą drogą zaoszczędzić.

Wymieniliśmy parę surowców najbardziej masowych, które zbyt często wymykają się uwadze; można dodać do nich parę jeszcze pozycji. Istnieje nadto wielka ilość rozmaitych kopalni, występujących w mniejszych ilościach. Jedne z nich są bardziej cenne, inne — mniej. Są i takie, co do których powinno by się podjąć decyzję: czy przy dzisiejszych naszych możliwościach badawczych, technicznych i ekonomicznych nie ma co nimi zaprzętać sobie na razie głowy. Do tej grupy wypadłoby chyba zaliczyć kłodska sole potasowe.

Potrzebne są takie decyzje m. in. po to, by tym bardziej skoncentrować siły na surowcach niewątpliwych. Na doskonaleniu metod wydobywania, na podnoszeniu opłacalności eksploatacji. Wszędzie potrzebny jest postęp mechanizacji, w niektórych wypadkach — automatyzacji. Potrzebne są także chemikalia, służące np. w procesach wzbogacania urobku. Wiele nowych nieznanych przedmiotów czeka na rozwiązanie, by wspomnieć choćby zagadnienie naruszenia stosunków wodnych przez wielkie kopalnie odkrywkowe.

Zagadnienia surowcowe są bardziej skomplikowane, niż by to się czasami wydawało. Wymagają też więcej niż dotychczas uwagi i bardziej kompleksowych opracowań.

MIROSŁAW KOWALEWSKI

do redaktora

Szanowny Panie Redaktorze!

Ja w sprawie pisowni i wymowy. Ma Pan rację bronić e i a. Sprawa h i ch oraz ż rz — bardziej skomplikowana. Wywód prof. Konstantego Steckiego o tyle nie przekonywający, że h jako dźwięk pośredni pomiędzy g i ch, coraz bardziej zanika, nawet na oym południu Polski. Małopolska, od Rzeszowa po Kraków, nie odróżnia h od ch, z tym, że bliżej Przemyśla ch atę wymawia się bliżej h aty, natomiast bliżej Krakowa herb atę wymawia się bliżej ch er baty. Z i rz, choć fonetycznie identyczne, trzeba jednak rozróżnić, choćby ze względu na niedowarzone albo niedowarzone. Od waru czy od wagi? Pisownia ma swoję długi nie tylko wobec fonetyki, ma ona długi również wobec semantologii i musi te sprzeczności jakoś godzić. O i u? Tu też jest różnica, gramatyczna zaledwie, ale jest.

Nie pisałbym tego listu jednak, gdyby nie apel prof. Steckiego o naukowość i wiedzę. Chyć głowę przed naukowścią i wiedzą. Ale chroń nas Bo że od takiej naukowści, według której Bruno Jasiński, współtwórca futurystycznego świętokradztwa p.n., „nuż w bzuhu”, był tylko niedowarzo

TWÓRCZE POSZUKIWANIA

Pozaparlamentarna działalność poselska

Praca w Sejmie i w jego komisjach, współpraca z radami narodowymi, więz z wyborcami — te trzy dziedziny poselskiej działalności ściśle się ze sobą wiążą i wzajemnie uzupełniają. Wręcz niemożliwa jest prawidłowa działalność parlamentarna bez systematycznych kontaktów z radami i wyborcami — czyli bez dokładnej i wszechstronnej znajomości problematyki terenu.

W bieżącej kadencji Sejmu posłowie Ziemi Wielkopolskiej, a i innych województw również, zaczęli powszechniej stosować taką formę pozaparlamentarnej działalności, która gwarantuje zdobycie minimum wiedzy o sprawach swego okręgu wyborczego czy powiatu. W praktyce wygląda to tak, że okręgowy zespół poselski spotyka się w jednym z wybranych powiatów — z jego aktywnym polityczno-gospodarczym w celu kompleksowego rozpatrzenia najbardziej aktualnych problemów. Tego samego dnia posłowie, którym towarzyszą zwykle radni rad różnych stopni, odbywają również spotkania z wyborcami. Łatwo więc dokonywać niejako na gorąco konfrontacji między poglądami władz powiatowych a opinią czy też opiniami mieszkańców.

Skoro już mowa o kontaktach z wyborcami, trzeba podkreślić, że w bieżącej kadencji mają one charakter bardziej zróżnicowany niż w poprzedniej. I tak np. posłowie uczestniczyli w konferencjach samorządu robotniczego i w wiecach zakładowych, spotykali się z przedstawicielami załóg przedsiębiorstw czy też z aktywnym społeczno-gospodarczym miast. W okresie od września do grudnia ub. roku odbyło się ponad 250 spotkań. Niektórzy posłowie we wspomnianym okresie brali udział w 20, 24 a nawet 30 spotkaniach, podczas gdy inni zaledwie w 2 lub 3. W niektórych miesiącach kontakty posłów z wyborcami są bardzo częste, w niektórych natomiast całkowicie się ukrywają.

W bieżącej kadencji niewątpliwie daje się zauważyć wzrost zainteresowania posłów działalnością rad. Znalazło to wyraz zarówno w powołaniu okręgowych zespołów poselskich, jak i częstszym uczestnictwie posłów w sesjach rad. I to nie tylko WRN, ale czasami również PRN i MRN. Nie dość ściśle wydaje się być

natomiast współpraca posłów z komisjami rad. Rzecz jasna, trudno wymagać, by posłowie brali udział w każdym posiedzeniu komisji WRN czy angażowali się w jej poczynaniach kontrolnych. Z drugiej strony trudno się jednak zado wolić dość powszechnie stosowaną praktyką, która sprowadza współpracę do tego, że przed wyjściem lub jej przewodniczącym od czasu do czasu konsultacy z posłem ważniejsze problemy.

Ogólnie rzecz biorąc, współdziałanie posłów z radami, które rólą stale się zwiększa, nie jest wystarczające. Potrzebne są nie tylko nowe formy współpracy, ale również rozszerzenie jej problematyki. O tym, że postulat ten jest jak najbardziej realny świadczy przykład Środy. W mieście tym odbyło się najpierw spotkanie wyborców z posłem, I sekretarzem KW PZPR — Janem Szydłakiem. Omawiano wnioski zgłoszone w toku kampanii przedwyborczej i wyborczej. Rezultatem tego spotkania było następane, które można określić jako dialog gospodarczy powiatu z przedstawicielami władz wojewódzkich. Wówczas to — na miejscu i od ręki wiele spraw wyjaśniono lub sfinalizowano. Ten niesza blonowy i szybki mechanizm załatwiania i bezpośredniego kontaktów trzeba uznać za formę działania mającą przed sobą przyszłość. To samo można powiedzieć o analizie skarg i zażaleń dotychczas jednak w minimalnym stopniu wykorzystywanych jako miernik stylu działania aparatu administracyjnego rad.

Posłowie i szereg różnych organów przyjmują wnioski oraz skargi dotyczące konkretnych interesów czy to indywidualnych czy też społecznych i z reguły zabiegają o pozytywne ich załatwienie. W ten sposób traktowana jest instytucja skarg i wniosków. Niemal całkowicie zapomina się natomiast, że są one również formą wyrażania masowej opinii na temat organizacji i działalności aparatu państwowego. I dlatego zasługują na dociekanie badania prowadzone właśnie z tego punktu widzenia. Wydaje się, że takiej analizy skarg i wniosków mógłby od czasu do czasu dokonywać Wojewódzki Zespół Poselski lub poszczególne zespoły okręgowe.

Również analiza form współdziałania WRN i RN Poznania mogłaby leżeć w sferze zainteresowań posłów. Potrzeba

takiej współpracy wynika z zadań w zakresie deglomeracji, komunikacji podmiejskiej, zaopatrzenia Poznania w artykuły rolne, z budowy dróg na styku miasta i województwa, organizacji transportu towarowego itd., itd. Oczywiście współpraca między wymienionymi radami istnieje. Czy nie można by jej jednak rozwinąć i ulepszyć?

Zywszego niż dotychczas zainteresowania posłów wymaga również działalność rad w zakresie koordynacji poziomej. Jest to zadanie niełatwe. Z wielu względów — m. in. z powodu oporów czynionych przez resorty. Radom przydałaby się więc pomoc ze strony posłów. Mogliby oni np. częściej niż dotychczas uczestniczyć w dialogu: rada — ministerstwo, na temat finalizowania spraw koordynacyjnych, w szczególności dotyczących inwestycji. Byłoby to korzystne również dla posłów, którzy mieliby okazję do pogłębienia znajomości problematyki terenowej i do zapoznania się z pracą resortów.

MICHAŁ LUCZAK

Poznańska plastyka za granicą

W ostatnich miesiącach prace kilku poznańskich artystów eksponowane były w najważniejszych zagranicznych galeriach. W Galerii Sztuki Nowoczesnej Lempertza w Kolonii na wystawie pt. „Polska Sztuka — 1965” przygotowanej przez R. Stanisławskiego pokazane zostały plastyki m. in. z T. Brzozowskim, Krawczykiem, Lenicą i Wejmanem. Na wystawie młodej plastyki w Genewie, na której eksponowali też swe prace laureaci ostatniego Biennale w Lublanie Janek Bernik i Emil Szumacher zaprezentowane zostały plastyki m. in. z J. Bersza i A. Matyszewskiego oraz M. Abakanowicz — związanej ostatnio również z Poznaniem. Indywidualną wystawę grafiki i rysunków miał w lutym br. w Tokio w galerii Akiyama J. Berdyszak; a — w zeszłym roku w Velenje w Jugosławii — J. Bersz. (o)

O wymowie po raz ostatni

Wymowa, po którym nie prócz dziwactw nie pozostało.

Bogusław Kogut
niedowarzony (przez 2) literat
Poznań

Kwestie językowe, jak się okazało, należą do tych, które pasjonują wielu naszych czytelników. Jako autor felietonu „Bronię e” („Głos” z 17. II. br.) anim się spodziewałem, że szereg odzewów przedstawicieli rozmaitych środowisk; redakcja nie planowała wszczęcia dyskusji na tematy językowe, na co — sądząc z napływu listów — się zanosilo.

Listy, jakie otrzymał autor felietonu, były różne. Od złośliwego anonimowego, poprzez nacechowane rzeczowością polemiczne lub przytykarskie uwagi (do nich zaliczyć należy m. in. publikowany dzisiaj list poznańskiego pisarza — Bogusława Koguta) do naukowego wywodu. Wszyscy nasi korespondenci, pisząc do redakcji, mieli na względzie dobro mowy polskiej, występowali w obronie jej poprawności, często nie ograniczając się do poruszonej przeze mnie kwestii zanikaniania e.

Pan mgr inż. J. Ciszak z Poznania, solidaryzując się z moimi uwagami na temat niedostatecznej wymowy wielu spikerów radia i telewizji, stwierdza, że „dotyczy to również takich osób, jak np. pp. Serafinowicz, Kobylski, Toeplitz, których szanuję za po-

ziom intelektualny — ale tego nie mogę im wybaczyć”.

„Dzieci często robią błędy w pisowni, kierując się fonetycznym brzmieniem wyrazu. Zresztą nie tylko dzieci, bo zauważyłem także błędy u młodzieży ze średnim wykształceniem” — pisze pan Wincenty Jankowski ze Środy, przy okazji przypominając potrzebę odróżniania krawczy (zawód) od krawcowej (żona krawca).

Pan Tadeusz Kerber z Poznania, nawiązując do mego felietonu, zwraca uwagę na nagminne błędne używanie przez rodaków określenia „gdzie” zamiast „dokąd”.

Różnicę między „gdzie” a „dokąd” stanowi źródło udeśnien dla milionów dzieci i setek tysięcy wychowawców w wielu krajach — pisze pan doc. dr. Kazimierz Siński z placówki Instytutu Historii PAN w Poznaniu, wysuwając daleko idący wniosek, iż celowym byłoby generalne dostosowanie wymowy do pisowni.

Pan Franciszek Jaśkowski z Poznania, w swym obszernym liście pisze na temat e: „Ubolewa Pan z powodu zaniku samogłoski nosowej e(„u”) Zauważa Pan też trafne tendencje do zaniku e nosowego, czyli e w środku wyrazów. W potocznej mowie ono już zanika, starannie zaś wymawianie e w końcówkach lub w pewnych wypadkach w środku wyrazów, sprawia wrażenie wymowy sztucznej, czy przesadnej (...) Takie jest prawo ewolucji. Dawniej samogłoski nosowe występowały we wszystkich językach słowiańskich, przetrwały tylko w polskim...”

bezdźwięcznie, więc w wymowie ich nie ma różnicy pomiędzy początkowymi głoskami wyrazów chała i hałas. Osoby rozróżniające w wymowie h dźwięczne i bezdźwięczne mogą — pisze W. Doroszewski — to rozróżnienie zachować.

Natomiast problem e jest mocno skomplikowany: inne reguły obowiązują przy wymawianiu tej samogłoski na końcu wyrazu, inne gdy trafia się ona w środku, przy czym w tym drugim przypadku inaczej ma się sprawa z e przed i i ł, inaczej przed spółgłoskami szczylinowymi (np. s, z), inaczej przed spółgłoskami p, b, inaczej przed spółgłoskami zębowymi (t, d, c, dz), inaczej przed spółgłoskami ć, dź i jesz cze inaczej przed spółgłoskami k, g...

W. Doroszewski i B. Wiczorekiewicz nawołują, by nie posługiwać się wymową przesadną, jako że traci to szkolną pedanteria. Wydaje mi się, że większe niebezpieczeństwo grozi nam z przeciwniej strony: pleni się wymowa niestranna, uproszczona — nie tylko w potocznych pogwarkach. I na to zjawisko chciałbym zwrócić uwagę moim felietonem. Tu chyba tkwi problem, a nie w tym, ile podanych przeze mnie przykładów było błędnych bądź trafnych.

PIOTR ŻYCKI

*) „Zasady poprawnej wymowy” PZWS.

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI”
Nr 57 (8864) 9 III 1966

KONIEC MARNOTRAWSTWA

Na temat braku surowców białkowych w bilansie paszowym rolnictwa wielkopolskiego pisaliśmy wielokrotnie. Razem z „Bacuti-

lem” szukaliśmy rezerw surowców, zawierających wysoki procent białka paszowego. Do szliśmy do wspólnego wniosku, że rezerwy tkwią w odpa-

dach poubojowych i padłych zwierzętach, nie przerabianych w całości na mączkę mięsną. Postulowaliśmy takie usprawnienie odbioru i transportu tego rodzaju surowca oraz udoskonalenie jego przeróbki na mączkę, by nie ulegało zniszczeniu.

Wysiłki, czynione w tym kierunku przez Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego — nie pozostały bez widocznych efektów. „Bacutil” usprawnił i przyspieszył odbiór i transport surowca, rozszerzył sieć punktów wstępnej preparacji padłych zwierząt i odpadów poubojowych, unowocześnił kilka większych zakładów utylizacyjnych, zaopatrując je w tzw. aparaturę hartmannowską. Przemysł mięsny natomiast rozpoczął budowę urządzeń przetwórczych typu „Hartmann” przy większych rzeźniach, co jest tym ważniejsze, że mączka mięsno-kostna, wyrabiana ze świeżego surowca, zawiera znacznie wyższy procent białka.

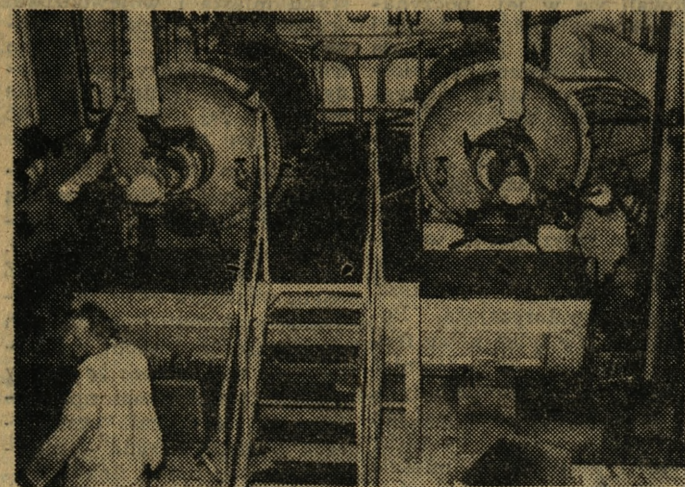
Obok pięciu urządzeń typu „Hartmann” zainstalowanych już w zakładach utylizacyjnych „Bacutilu”, szósty, powstał w ubiegłym roku przy rzeźni Zakładów Mięsnych w Kaliszu. Do zainstalowania tej aparatury, wybudowano w Kaliszu dość dużych rozmiarów budynek, o solidnych fundamentach. Wszystko razem kosztowało 4.560 tys. zł, a zamontuje się — jak twierdzą kaliscy fachowcy — w ciągu najbliższych pięciu lat.

Budowa „Hartmanna” w Kaliszu trwała stosunkowo krótko: zaczęto na początku kwietnia, a już 30 grudnia oddano zakład do eksploatacji. Jego zdolność produkcyjna wynosi

w ciągu roku: 182 tony mączki z krwi zwierzęcej, 266 ton mączki mięsno-kostnej i 280 ton tłuszczu technicznego. W styczniu bieżącego roku kaliski „Hartmann” zdołał wyprodukować 11 ton mączki mięsno-kostnej, która po laboratoryjnym zbadaniu wykazała 65 procent czystego białka. Tak wysoka zawartość jest osiągalna dzięki przeróbce świeżego surowca. Stare mięso, lub odpady, dają bowiem tylko 50 do 55 procent czystego składnika.

Produkcja mączki białkowej w urządzeniach Hartmanna odbywa się następująco: po zakończeniu dziennego uboju zwierząt, krew niezdatna do dalszego przerobu konsumpcyjnego, wszelkie odpady poubojowe oraz tak zwane konfiskaty czyli mięso nie nadające się do spożycia, zdyskwalifikowane przez lekarzy weterynarii — przewozi się natychmiast do mieszalni sekcji, potem na pochylnię i stąd do kotłów, zwanych destruktorami. W nich surowiec gotuje się pod ciśnieniem tak długo, aż powstanie gęsta papka, która z kolei wędruje do zbiornika i pod prasę. Po wytłoczeniu tłuszczu technicznego, przeznaczonego do fabrykacji mydła, spod prasy wychodzą twarde, plastry mączki i na specjalnych wózkach zawieszonych przewozi się je do walców młynków. Stąd wychodzi już gotowy produkt w postaci granulowanego proszku. Zabiera go „Bacutil” dla swoich i gesowskich mieszalni pasz treściwych.

Nic dziwnego, że przemysł mięsny buduje również podobne urządzenia przy rzeźni poznajskiej. Wstępne roboty budowlane już się rozpoczęły i według wszelkiego prawdopodobieństwa — siódmy w naszym województwie „Hartmann” zostanie oddany do eksploatacji pod koniec tego roku. (kj)



Oto część urządzeń aparatury Hartmanna, tak zwane destruktory, w których pod wysokim ciśnieniem gotuje się surowiec mięsny na mączkę.



Spod prasy wychodzi wytłoczona mączka, skąd wędruje do młynków. Są tutaj zdjeci: Antoni Kaźmierczak i Władysław Mentzweil. Fot. (2) — K. Przychodźki

Nowe drogi

Znakomita większość publikacji, które przynosi marcowy zeszyt „Nowych Drog”, poświęcona jest problemom gospodarczym, zwłaszcza zaś realizacji zmian w zarządzaniu i planowaniu.

Stanisław Werewka w artykule „Jakość i nowoczesność w centrum uwagi” przedstawia kryteria jakości i nowoczesności, wysuwa jako zadanie pierwszoplanowe — rozeznanie aktualnego poziomu technicznego oraz przedstawia ogólną walkę o poprawę jakości, przypominając kierunki działania sformułowane w materiałach Kongresu Techników Polskich.

Autor podkreśla, że: „coraz wyraźniej rysuje się potrzeba opracowania kompleksowych 5-letnich programów poprawy jakości, obejmujących wszystkie przedsięwzięcia i ogniwa administracji gospodarczej, placówki zaplecza naukowo-technicznego oraz instytucje współdziałające”.

„Niektóre aspekty realizacji reformy metod planowania i zarządzania” są przedmiotem rozważań Marka Misiaka, który za jeden z podstawowych warunków powodzenia reformy uważa chłodną ocenę i prawidłowe uwzględnienie rozmaitych czynników, mogących sprzyjać lub hamować realizację poszczególnych zamierzeń reformatorskich.

Głównym narzędziem rozwijania gospodarki kraju są inwestycje. O nich to, zwłaszcza o metodach ich realizowania pisał Wiesław Szyndler-Głowacki.

„Istotnym grzechem naszego procesu inwestycyjnego — pisze autor — jest dekoncentracja, czyli nadmierne rozproszenie środków. Polega ona na tym, że równocześnie buduje się zbyt wiele obiektów w stosunku do aktualnych możliwości (technicznych i finansowych) wykonywania ich w optymalnych terminach. I właśnie przede wszystkim z tego powodu poszczególne obiekty budowane są niesprawnie, znacznie dłużej i drożej niż by to było w razie koncentrowania środków na poszczególnych zadaniach, wykonywanych bardziej „po kolei”.

Eugeniusz Zadrzyński przedstawia elektroniczne maszyny cyfrowe jako niezbędne narzędzie zarządzania.

Ich nieodzowność autor widzi w tym, że prawidłowe funkcjonowanie współczesnego organizmu państwowego, lub chociażby nawet tylko jego pewnej części, wymaga systematycznego zbierania, segregacji, ewidencjonowania i innego sprawnego przetwarzania różnego rodzaju danych.

Tadeusz Janęcy rozpatruje problem: „Usługi na rzecz rolnictwa a spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu”.

Jest, oczywiście, że intensyfikacja gospodarstwa rolnego musi iść w parze z intensyfikacją usług świadczonych temu gospodarstwu. Problem polega na tym, jak to najlepiej zorganizować? Autor wypowiada się za opracowaniem kompleksowego planu rozwoju usług dla rolnictwa, tj. nie oddzielnie dla PM, kolekt rolniczych i GS, ale z punktu widzenia gospodarstwa rolnego i zamierzeń produkcyjnych z podziałem zadań między organizacje.

Część gospodarczych materiałów uzupełniają informacje o V Kongresie Techników Polskich i ankiecie „Trybuny Ludu” na temat usprawnienia inwestycji przez myślowych — „Od projektu — do efektu”.

W dziale „Problemy i dyskusje” Ignacy Sachs w publikacji „Nowa faza dyskusji o formacjach” sygnalizuje bogatą i złożoną problematykę teoretyczną i praktyczną, związaną z dyskusją wśród historyków marksistów o „zajętym sposobie produkcji”.

Zagadnienia międzynarodowe są przedmiotem rozważań czterech publikacji. Julian Lider w artykule „Herman Kahn — teoretyk wojny nuklearnej jako narzędnika polityki” omawia książkę Kahna „On Escalation”, która ukazała się w USA równolegle z rozwojem wojny w Wietnamie i jest teoretyczną nadbudową amerykańskiej agresji w Wietnamie. Problemy wojny w Wietnamie omawia Stefan Palczewski w artykule „Wietnam dla Wietnamczyków”, przeprowadzając zwięzłą analizę sytuacji wojskowej i politycznej, rozwój poglądu na sprawę wietnamską w USA i innych krajach oraz uzasadniając, dlaczego pokój jest jedyną drogą rozwiązania problemu wietnamskiego. Andrzej Werblan drukuje relację z XI Zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej, a Kazimierz Kramarz — z XIV Zjazdu Komunistycznej Partii Finlandii.

Ponadto — przegląd wydarzeń kulturalnych oraz recenzje i bibliografia. (lk)

wniosku o przyznanie tak renty jak i zapomogi należy dołączyć wszelkie dokumenty, z których wynika, że ma Pani prawo do tych świadczeń. (231)

ZEZNANIA ŚWIADKA

Marian Sz. — Zostałem powołany do sądu jako świadek. Chciałbym się dowiedzieć czy mogę odmówić składania zeznań. Co o tym mówi kodeks karny?

RED. — Sprawy dotyczące przesłuchania świadków regulują przepisy, art. 83 Kodeksu Postępowania Karnego. Odmówić zeznań może jedynie małżonka (ka) oskarżonego, krewny w linii prostej oraz boźnej (brat i siostra małżonka oskarżonego oraz osoba przysposobiona (adoptowana dziecko). (462)

BILETY MIESIĘCZNE DLA CHAŁUPNIKÓW

Tadeusz Kor. — Czy chałupnikom przysługuje prawo do nabycia ulgowego biletu tramwajowego (miesięcznego)?

RED. — Nie, prawo do takich biletów mają pracownicy zakładów usługowych, studenci i uczniowie dojeżdżający co dzień do zakładu lub szkoły.

MIODOWE LEKARSTWO

Jadwiga N. — Gdzie mogłabym na być miodem ciemno-brązowym, który zalecają mi jako lekarstwo?

Co za dużo...

Niezwykła wprost obfitość imprez sportowych na pewno sprawiła wiele radości licznej kibicom sportowemu. Czy zwróciliście uwagę, że dopiero telewizja spopularyzowała u nas takie dyscypliny, jak hokej, lub jazda figurowa na lodzie? Oto po transmisjach mistrzostw w jeździe figurowej na lodzie w Davos przyszła kolej na sprawozdania z mistrzostw świata w hokeju. W obu przypadkach jakoś obrazu była całkiem dobra. Natomiast sprawozdawcy... Relacje sprawozdawcy z hokejowych imprez Stefana Rzeszota są spokojne, rzeczowe i dobre; gorzej mówi jego kolega J. Ciszewski, a już zupełnie słabo, niekiedy wręcz irytująco, mówi sprawozdawca TV z Davos — J. Mrzygłód. Co niecierpliwi telewizorzy zwracali się nawet w tej sprawie telefonicznie i pisemnie do redakcji. O słabych sprawozdawcach sportowych w telewizji pisało już setki razy i zawsze z jednakowym skutkiem, to znaczy z żadnym. Piszcie jeszcze raz, mam resztki nadziei, że wreszcie coś się zmieni na lepsze.

Lubię program sportowy na szklanym ekranie pod warunkiem, że jest zrobiony dobrze i że nie daje się go za dużo, jak np. w niedzielę. Niedziela i transmisja z pięciarskiego spotkania młodzieżowych drużyn Polski i Irlandii nie straciłaby nic, gdyby była o połowę krótsza, jako że bokso w tam nie najlepiej, a o tym, co się na ringu dzieje, mówiono nie najładniejszą polszczyzną.

Jak już wspominałem o polszczyźnie, trudno nie wymienić kolejnego „Wieczoru przy kominku” z udziałem K. Rudzkiego, G. Holoubka i A. Szczepkowskiego oraz prof. dr W. Doroszewskiego. Bardzo ciekawie i swobodnie rozprawiali o tym, jak się mówi i jak się powinno mówić poprawnie po polsku. Uprzejmili nam oni, że z kulturą językową w narodzie najlepiej nie jest. Szczególnie podobala się świetna parodia wywiadu telewizyjnego (aktorzy) i znakomita erudycja, polocystość wymowy i precyzja, a jednocześnie jasność wypowiedzi (profesor). To było może trochę elitarne, ale nie szkodzi, niech się ludzie uczą również... języka polskiego. A może tak wśród programów popularnonaukowych znajdzie się raz na miesiąc miejsce dla akcji naszej ojczystej mowy?

W ubiegłym tygodniu poznańska TV nadała po raz pięćdziesiąty „Sylwetki X Muzy” — chyba jeden z najstarszych ogólnopolskich programów cyklicznych tego typu. A że jest to pozycja robiona ciekawie i z dużą kulturą, w czym niemała zasługa twórcy „Sylwetek” — Czesława Radomskiego, myślę, że wszyscy telewizorzy przyłączą się do tradycyjnego Sto... programów! Jubilatka poświęcona była Kazimierzowi Opalińskiemu — znakomitemu polskiemu aktorowi starszego pokolenia, opromienionemu sławą wielu kreacji, które weszły do historii naszej kinematografii. Chociaż zabrakło trochę rozmowy z aktorem w studio, umiejętnie dobrane fragmenty filmów i słowo wiążące C. Radomskiego pozwoliły telewizorzy poznać sylwetkę wielkiego aktora.

Spśród poznańskich pozycji warto wyróżnić reportaż o łowieniu ryb pod lodem przez rybaków z Powidza w cyklu pt.: „Jedziemy na łów”, nadany w programie ogólnopolskim. O jakości reportażu zadecydowała nie tylko fotogeniczność tematu (zdjęcia A. Sirzeleckiego), ale i scenariusz, interesujące rozmowy i komentarz (A. Danecki).

Teatr TV (tym razem z Gdańska) wystawił sztukę A. Musyła „Noc wenecka czyli zaślubiny Lauretty”. Tego rodzaju sztuki są trudne. Chwyłają w TV tylko wówczas, gdy reżyser i aktorzy są wysokiej klasy. Niestety, prócz dobrze zagranie sceny przy katedrze, sztuka wypadła blado i nieprzekonywająco. Widz bez przerwy czuł, że to tylko zabawa w teatr i to zabawa nie poparta najlepszym aktorstwem. Nie znaczy to, że nie chcielibyśmy więcej teatralnego Gdańska na szklanym ekranie; wręcz przeciwnie — czekamy na kolejną pozycję. Może — współczesną?

Cykliczny „Latający reporter” (z Wrocławia), odwiedził stranicę Wojsk Ochrony Pogranicza w Karkonoszach. Podziwiać należy wkład pracy w przygotowanie tego programu, który jednak miejscami był trochę sztywny. Ale sam pomysł odwiedzenia WOP-istów był dobry.

Niestety, dwa renomowane dotychczas programy okazały się słabe; miejmy nadzieję, że tylko wyjątkowo. Chodzi o „Pod znakiem jakości” i „Czwartą zmianę”. Przykrość tym większa, że oba cykle n. mal dorównywały renomowanemu programowi „Bez apelacji”. A propos: autorzy tego ostatniego — J. Ambroziewicz i R. Wójcik — w programie „Truciele”, zabrali się do winowajców zatrąwiania Zalewu Żegrzyńskiego. Robili to precyzyjnie i bez pudła. Brawo.

MARIAN FLEJSIEROWICZ



NAUKA

„Polska bibliografia logopedyczna” (logopedia zajmuje się m.in. nauczaniem głuchoniemych mowy). Wyd. Lubelskie, str. 130, 30 zł.

Cezary Berezowski — „Prawo międzynarodowe publiczne”, część I. PWN, str. 268, 48 zł.

Aleksander Gruźewski — „O prawdości i statystyce”, przede wszystkim dla nauczycieli liceów. PZWS, str. 262, 24,50 zł.

Paweł I. Batow — „Operacja Odra”, b. dowódca 65 armii o jej działaniach w operacji berlińskiej w 1945 r. Wyd. MON, str. 170, 16 zł.

Danuta Wasilewska, Stanisław Karolak — „Nauka języka rosyjskiego z płyt”, kurs dla zaawansowanych, podręcznik. WP, str. 410, 21 zł.

Maria Turlejska „Rok przed klęską: 1 września 1938 — 1 września 1939”, wydanie trzecie. Jest to pozycja wydana z cyklu Biblioteka: Wiedzy Historycznej, uzupełniona licznymi fotografiami, przypisanymi bibliograficznymi i indeksami nazwisk. Wiedza Powszechna, str. 484, 35 zł.

RED. — Sądymy, że myśli Pani o miodzie tzw. gryczanym albo spadziowym. Właściwości lecznicze ma każdy prawdziwy miód, bez względu na odcień i smak. Kupno miodu załatwia Pani sklepy specjalistyczne. Okręgowego Przedsiębiorstwa Pszczelarskiego w Poznaniu ul. Dąbrowskiego 49. (485)

HOBBY I ZAKAZY

G.S. — Jestem zapalonym wędkarzem. Chciałbym się dowiedzieć czy wody — rzeki, jeziora, stawy powinny posiadać znaki informujące co wędkarzy czy połów w tych wodach jest dozwolony czy też nie?

RED. — Przypis takiego nie ma; niektórzy użytkownicy wód jak placówki naukowe, PGR czy przedsięwzięcia rybactwa ustawiają tablice zakazujące połowu ryb na wędkę. Inna rzecz, że każdy zorganizowany wędkarz powinien mieć dziecko (Kola o tym zawiadamiają), gdzie wolno łowić ryby. (398)

URLOP GOŃCA

Teresa K. — Jestem zatrudniona jako goniec. Ile przysługuje mi dni urlopu wypoczynkowego?

RED. — Szkoda, że nie podała Pani, ile ma lat. Bowiem, jeżeli ukończyła 18 lat i jest pełnoletnia, ma prawo do takiego urlopu, jak każdy pracownik fizyczny, czyli

PORTO ZA CZYNSZ

M. Ratajczak z P. — Kto powinien opłacać porto za zapłacony czynsz — lokator czy też administrator lub właściciel?

RED. — Administrator lub właściciel zobowiązany jest przyjmować czynsz od lokatorów w dniach wyznaczonych (dyżury) przez właściciela i w określonym lokalu. Jeżeli lokator najemca woli przelać czynsz pocztą, to opłatę portową musi ponosić sam. (401)

KANADA I JEJ LUDNOŚĆ

Zenon K. — Ile ma ludność Kanady i jakiego pochodzenia?

RED. — Ludność Kandy wynosi prawie 20 milionów. Niemal połowa jej jest pochodzenia brytyjskiego, zaś jedna trzecia — francuskiego. Reszta Kanadyjczyków przybyła przeważnie z innych części Europy, także m. in. z Polski. Pierwotni mieszkańcy — Indianie i Eskimosi stanowią 1 procent ludności.

czystelnicę piszą

REDAKCJA ODPOWIADA

PRZYJĘCIE DO SZKOŁY KOLEJOWEJ

Uczeń Szkoły Podstawowej — Chciałem pójść do szkoły kolejowej. Gdzie się ona znajduje, jakie są warunki przyjęcia i jakie działy.

RED. — Zasadnicza Szkoła Kolejowa ZNTK w Poznaniu, ul. Przemysłowa 46 rozpoczęła już zapisy na rok szkolny 1966/67. Prowadzi ona następujące działy: ślusarz silników spalinowych, ślusarz narzędziowy, tokarz, frezjer, kowal przemysłowy, formierz — odlewnik, elektromonter i elektromechanik. Należy mieć ukończoną 7 klasową szkołę podstawową i ukończony 14 rok życia. Nauka trwa 3 lata. Absolwenci szkoły mogą kontynuować naukę w 3 letnim technikum kolejowym. Uczniowie szkoły otrzymują bezpłatne bilety kolejowe, opiekę lekarską i dentystyczną, bezpłatne leki, deputat węglowy, umundurowanie oraz

wynagrodzenie w kl. I — 150 zł, w kl. II — 320 zł, kl. III — 520 zł. (412)

JEDNORAZOWE ODSZKODOWANIE

Wacław M. — Po 11 latach pracy przy młocie pneumatycznym zachorowałem na chorobę zawodową. Choruję już 9 miesięcy i przechodzę na rentę. Czy należy mi się jednorazowe odszkodowanie z zakładu pracy wskutek utraty zdrowia?

RED. — Pracownik, który zapadł na chorobę zawodową, otrzymuje rentę inwalidzką w wyższej wysokości. Natomiast pracownik taki nie może dochodzić z zakładu pracy odszkodowania przysługującego pracownikowi, który uległ wypadkowi w zatrudnieniu, z powodu niezachowania przez zakład przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy. (216)

STUDIA OGRODNICZE

Wanda S. — Z jakich przedmiotów się zdaje egzaminy na studia

ogrodnicze w WSR w Poznaniu i jaka jest struktura studiów?

RED. — Studia ogrodnicze w WSR w Poznaniu obejmują warzywnictwo, sadownictwo, kwaciarstwo i ochronę roślin i trwają 5 lat (10 semestrów). Przedmioty podstawowe jak np. matematyka, fizyka, chemia, botanika wykładane są na I roku studiów; przedmioty podstawowe jak biochemia, fizjologia roślin, mikrobiologia, genetyka i inne na II i III roku, a przedmioty zawodowe, np. warzywnictwo, sadownictwo, projektowanie zieleni i inne na IV i V roku. Obowiązuja też praktyki wakacyjne. Egzaminy pisemny zdaje się z biologii, matematyki i języka obcego pisemny oraz ustny z matematyki. (507)

PRAWO DO ZAPOMOGI I RENTY

Maria D. Dobrzycka. — Mąż za służby polskiej audycji — podczas okupacji — został przez gestapo aresztowany. Zginął w Oświęcimiu. Razem z mężem byłem i ja aresztowana. Obecnie jestem niezdolna do pracy. Gdzie mogłabym się starać, aby otrzymać choćby najskromniejsze utrzymanie?

RED. — W sprawie uzyskania zapomogi powiń Pani zwrócić się do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Ewentualnie, gdyby posiadała Pani warunki do uzyskania renty rodzinnej po zamordowanym mężu, o rentę tę mogłaby się Pani ubiegać w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Do

Wielkopolska dziś i jutro
Kombinaty — trafna koncepcja

Chcemy być nowocześniejsi, chcemy produkować jakościowo doskonałe wyroby. W codziennej pracy trzeba więc stawiać sobie nie tylko pytanie: ile, ale i — jak. Stała się koniecznością a zarazem działaniem w kierunku zdobywania cenzusu jakości — to zadanie, o którym nie wolno zapominać. Obowiązuje ono jednakowo ludzi pracujących w przemyśle, zatrudnionych w handlu, pracujących w usługach czy budownictwie.

Obowiązki prekursorów

W rolnictwie na plan pierwszy tych wymagań wysuwają się państwowe gospodarstwa rolne, jako przedsiębiorstwa na wyższym szczeblu rozwoju i organizacji pracy. Wprawdzie nie wszystkie z nich można obdarzyć obecnie wysokimi ocenami, ale notowana poprawa gospodarki PGR zapowiada dobrą przyszłość. Powiedzmy jeszcze inaczej: może właśnie dlatego trzeba im stawiać wyższe wymagania. Dodać przy tym należy, że nie o małą stawkę chodzi.

Wielkopolskie PGR-y w roku 1964 dostarczyły państwu (posiadając tylko 12 procent powierzchni użytków rolnych w województwie) 24 procent skupu zboża, prawie 14 procent buraków cukrowych, 35 procent rzepaku, 20 procent mleka i 13 procent żywy. W obecnej 5-lacie przyrost globalnej produkcji w PGR-ach powinien wynieść 35 procent.

Taki plan może być zrealizowany w określonych warunkach, po spełnieniu wielu wymagań przede wszystkim natury organizacyjnej.

Nowe metody zarządzania

Liczne państwowe gospodarstwa rolne nadal nie korzystają z doskonałych doświadczeń przodujących zakładów rolnych. Chodzi tu zwłaszcza o kombinaty, które w naszym województwie zdały doskonałe egzamin. Za przykład może posłużyć przede wszystkim Kombinaty „Manieczki”, w którym wartość produkcji towarowej netto wzrosła, w ciągu paru lat, o 61,5 procent, gdy średnio w województwie w

PGR wzrósł ten wyniósł 42 procent.

Trzeba więc wzorować się na nich, szczególnie w dziedzinie koncentracji produkcji, usprawniania podziału pracy, specjalizacji grup pracowników itp. Wojewódzkie Zjednoczenie PGR powinno dołożyć starań, na polu tworzenia nowych przedsiębiorstw wielozakładowych, w miarę powiększania arealów, na jakim gospodarują PGR-y. Dobrze wzory trzeba przenosić, adaptując je do specyficznych warunków. Również łączenie PGR-ów w kombinaty odbywać się będzie według gospodarskich zasad. Przedsiębiorstwa wielozakładowe grupować będą gospodarstwa wzajemnie kooperujące o uproszczonym profilu produkcji, ferm, zakłady przemysłu rolnego i jednostki usługowe.

Rezerwy w organizacji

Nie wystarczy jednak połączyć kilka gospodarstw w jedno wielkie przedsiębiorstwo. Aby zagwarantować mu prawidłową pracę i rozwój, trzeba je odpowiednio zreorganizować. Sprawne funkcjonowanie wielu specyficznych gospodarstw koło siebie komplementarności usług i dostaw, koordynacja działania ludzi i maszyn, kierowanie intensywnymi procesami produkcyjnymi, prowadzenie rozrachunku gospodarczego w zakładach to przecież tylko część problemów, rodzących się z chwilą utworzenia kombinatu. Zważywszy przy tym, że w państwowych gospodarstwach rolnych z kwalifikowanymi kadrami często nie jest najlepiej — trudności wydają się piętrzyć.

Tworzenie nowych przedsiębiorstw wielozakładowych będzie odbywać się sukcesywnie. Niemniej nie obejdzie się bez pomocy organizacyjnej i lepszego instruktażu ze strony Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR w Poznaniu. Powiedzmy więcej — pomoc Zjednoczenia może się okazać w niejednym przypadku decydująca.

Nie poruszaliśmy tu celowo

spraw agrotechniki, plonów, rodzaju upraw czy hodowli, chociaż w tej dziedzinie problemy jakości i nowoczesności muszą być brane pod uwagę. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na organizację i zarządzanie — zagadnienia niedoceniane, często trudne decydujące o naszych przedsięwzięciach, również w rolnictwie.

PAWEŁ KORNICA

do redaktora
„Trzewiczki szczęścia”

„Dziękujemy za Trzewiczki „szczęścia”, wystawione od 26 lutego br. w świetlicy Wlkp. Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Szamotułach. Piękna ta bajka Benedykta Hertza stała się bardzo miłym przeżyciem dla dzieci i dorosłych. Reżyserem był pełen entuzjazmu do pracy z młodzieżą — nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 1 w Szamotułach — Andrzej Jarysz. Znalazł on gorliwych przyjaciół harcerstwa w swoim gronie nauczycielskim, wśród pracowników WZPT i rodziców.

Szczegółowe podziękowanie składamy WZPT za udzielenie świetlicy, ob. Pichrowi za piękną dekorację i elektrykom za przygotowanie dekoracji świetlnej.

Spełniony został piękny czyn społeczny, bowiem fundusz z tej imprezy przeznaczony został na budowę Domu Młodzieży w Szamotułach.”

Harcerki i Harcerze Szkoły Podstawowej nr 1 w Szamotułach



Na zdjęciu: fragment przedstawienia „Trzewiczki szczęścia” (akt III — szewczyk i królowa). Fot. „Głos”

„Gromada” do teatru

Jedną z dziewięciu zielonych tablic, widniejących na frontowej ścianie poznańskiego Domu Chłopa przy ul. Mickiewicza informuje: Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Gromada”. Oddział Wojewódzki w Poznaniu. Jest to więc coś w rodzaju „Orbisu” dla wsi. Ale gdzie „Gromadzie” do zasobności i splendoru, jakim cieszy się jej dostojny starszy brat? Już same pomieszczenia mówią o tym, że ubogi to krewniak. Zamiast obszernych holów i urzędniczek za szklanymi ścianami — dwie ciasne kłitki na III piętrze.

A przecież tylko w ciągu minionego roku „Gromada” zorganizowała ponad 2000 imprez, w których wzięło udział 130.300 osób. Składają się na to wycieczki — turystyczno-krajoznawcze, zawodowo-specjalistyczne, kulturalno-oświatowe, wczasy w mieście, wczasy „pod gruszą”, obozy młodzieżowe, wycieczki zagraniczne i inne imprezy okolicznościowe.

Szczególnym powodzeniem wiejskich klientów „Gromady” cieszą się wyjazdy na przedstawienia teatralne, koncerty i seanse filmowe. Z tego rodzaju imprez skorzystało w ubiegłym roku ponad 36 000 osób bijąc w tym względzie rekordy krajowe.

Jeszcze kilka lat temu — informuje dyr. Ignacy Wajnor — nasi klienci wywozili się przede wszystkim z kręgów urzędniczo-handlowych, związanych ze wsią. Stopniowo „zdobyliśmy” na dobre państwowe gospodarstwa rolne, spółdzielnie produkcyjne, kółka rolnicze, wiejskie organizacje mło-

dzieżowe i kobiece. I to uważamy za swój największy sukces.

Od siebie dodajmy, iż oznacza to wciągnięcie w sferę kultury, turystyki i zorganizowanego wypoczynku środowisk, które w przeszłości były od tego rodzaju dóbr odcięte, które podobnych zainteresowań nawet nie przejawiały. Trudno dziś wyliczyć, ilu mieszkańców wsi wielkopolskiej właśnie dzięki „Gromadzie” zwiedziło najpiękniejsze szlaki turystyczne, oglądało zakłady przemysłowe, elektrownie i kopalnie. Wielu z nich dopiero u schyłku życia miało okazję zobaczyć operę, podziwiać piękno stolicy, lub wawelskiego zamku. Nic dziwnego, że właśnie mieszkańcy wsi — chłopi, pegeerowcy i spółdzielcy, to najwdzieczniejsi klienci „Gromady”.

Tym właśnie ludziom trzeba było wywalczyć prawo obywatelstwa wśród teatralnej widowni i przy restauracyjnym stole wielkiego miasta. Zdarzało się bowiem w przeszłości, że niektórzy „straszni mieszczanie” uważali ich za intruzów. Obecnie to się nie zdarza. Jest to zarówno wynik wzrostu rangi rolnictwa w opinii społecznej, jak i upodobnienia się mieszkańców wsi do ludności miejskiej. W pokonywaniu dystansu, dzielącego środowiska, pomaga aktywnie „Gromada”.

Najsukcesowniej metodą było wykupywanie dla wiejskich widzów najlepszych miejsc w teatrach, żywienie ich w najelegantszych restauracjach. Korzystano przy tym z lokali, co do których istniała pewność, że wiejski gość będzie traktowany z należytym mu szacunkiem. Pod tym względem nie zawodzi personel poznańskich lokali „Adrii” i „Magnoli”.

„Gromada” „dorobiła się” stałych bywalców opery i teatrów. Tak np. z Kombinatu PGR Manieczki na każdą ważniejszą imprezę przyjeżdżają grupy po 100 i 200 osób. Statymi gośćmi są również pegeerowcy z Książa pow. Szamotuły, mieszkańcy Ichni wsi z tego powiatu oraz prawie wszyscy spółdzielcy z pow. śremskiego.

Zwykle zaczyna się od obejrzenia przedstawienia w Operetce, gdzie prowadzi się teatralnych nowicjuszy. Oczarowani muzyką, śpiewem, barwą

i tańcem, proszą o następny tego rodzaju imprezę. Posyła się ich wówczas na „Halke”. Piękno moniuszkowskiej opery potęguje pierwsze wrażenia i rodzi pragnienie jak najczęstszego oglądania przedstawień. W ten sposób przygotowuje się wiejskiego widza do uczestniczenia w życiu teatralnym.

Dużym uznaniem mieszkańców wsi cieszą się tzw. niedziele karnawałowe. Ostatnia, zorganizowana przez „Gromadę” 6 lutego br. zgromadziła w Poznaniu około tysiąca osób. Zwiedzano zabytki, muzea; wieczorem młodzi bawili się w „Adrii”, starsi zaś spędzali czas w operze lub teatrach.

A po zakończeniu każdej takiej imprezy napływają do dyrekcji „Gromady” listy ze słowami uznania i podzięk. Piszą rady zakładowe PGR-ów, zarządy spółdzielni, kółka gospodów wiejskich i młodzież, dając wyraz przeświadczeniu, że piękno przeżytych chwil rozszerza ich horyzonty myślowe, umacnia poczucie więzi z własnym środowiskiem i odległymi regionami kraju, wywołując radość życia i nowe siły do pracy.

FELIKS BIŁOS

Stacja Ratownictwa Górniczego w Kłodawie

W Kopalni Soli w Kłodawie trwają prace przy budowie najnowocześniejszej w kraju, Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego, mającej obsługiwać kopalnię węgla brunatnego w Konińsko-Tureckim Zagłębiu Przemysłowym. Kopalnię Soli im. Tadeusza Kościuszki w Wapnie (pow. wrocławski) oraz soliny inowrocławskie, a także Kopalnię Rud w Łęczycy (woj. łódzkie).

Dla celów szkoleniowych stacja wyposażona zostanie w specjalną komorę ćwiczeń, z podgrzewanymi tunelami do temperatury, jaką spotyka się przy podziemnych pożarach kopalń. Wybudowana będzie również mała podziemna kopalnia, z nowoczesnym systemem alarmowym i sygnalizacyjnym, zdalnym sterowaniem urządzeń zabezpieczających itp. (zet)

Hieronim Werner
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążone
ŻONA, DZIECI i RODZINA
Poznań, Głogowska 27 m. 21. 18659g

Wojciech Byczyk
Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie,
o czym zawiadamiają
ŻONA, CÓRKA z DZIECIEM, SYNOWIE, SYNOWIE, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Krauthofera 56 m. 3. 18617g

Stanisław Majchrzak
byli długoletni i ceniony pracownik Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto - Wydział Finansowy.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.
PREZYDIUM DZIELN. RADY NARODOWEJ
Poznań - Stare Miasto
RADA ZAKŁADOWA
Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Społecznych 18650g

Mieczysław Plewka
Pogrzeb odbędzie się w Krotoszynie w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 15.30 z kościoła św. Rocha do grobu rodzinnego na cmentarzu parafialnym.
O tej bolesnej stracie zawiadamiają w smutku pogrążeni
ŻONA, DZIECI, SYNOWA, ZIĘC, WNUKI i PRAWNUKI
Krotoszyn, Al. Powstańców Wlkp. 7. 18585g

Przetargi
Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Poznań, ul. Majakowskiego 92 — zaprasza do składania OFERT na:
1. przeprowadzenie stałej konserwacji i napraw bieżących dystrybutorów benzynowych;
2. spawanie i obróbkę po spawaniu (szlifowanie) głowic samochodowych;
3. ostrzenie rozwiertaków stalowych, nastawnych, frezów modułowych i frezów do łożysk zaworowych;
4. przewijanie uzwojeń transformatorów i rozruchników sam. Star, Skoda 706 RT i Tatra 111;
5. regenerację tłoków pomp wtryskowych i końcówek wtryskiwaczy sam. Skoda 706 RT, Tatra 111 R i Tatra 138;
6. naprawę liczników kilometrowych od sam. Star, Zis, Skoda i Tatra;
7. obróbkę tulei cylindrowych i tłoków;
8. wylewanie i rozwiercanie panewek;
9. szlif wałów korbowych;
10. naprawę i konserwację wytwornic acetylenowych.
Zlecenia na w/w prace mogą być udzielane okresowo i odrocznionie. Zapraszający zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.
Oferty składane mogą w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, przedsiębiorstwa państwowego, spółdzielni i uprawnione prywatnie.
Szczegółowych informacji udziela: Dział Techniczny PPTB — tel. 710-71 do 73.
Komisyjne otwarcie nastąpi trzeciego dnia po upływie terminu składania ofert. K1070

Zofia Witzleben
z domu Woźniak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie,
o czym zawiadamiają
w głębokim smutku pogrążony
MĄŻ z RODZINĄ 18644g

Władysław Fabiś
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 10 z domu żałoby na cmentarzu parafialnym w Komornikach.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWA i WNUKI
Plewiska - Poznań. 18594g

Praca
Potrzebna dziewczyna z prowincji do prac ogrodowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17453g.

Fryzjerka damsko-męska poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17462g.

Potrzebna starsza pani do opieki nad dzieckiem. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17472g.

Uczeń od lat 16 potrzebny. Warsztat Samochodowy — Poznań, Pamiłkowa 8. 17583g

Starsza zaopiekuje się dzieckiem względnie gotowaniem obiadów. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 17525g.

Potrzebny oborowy na gospodarstwo od 1- lub 15 kwietnia, samotny z utrzymaniem ewentualnie małżeństwa bezdebtne do lat 50 Władysław Deutsch Czarkowo 6 p-ta Kościelną 2 km do dworca. 17504g

TOW. MGR.
Eugeniuszowi Paszczakowi
zastępcy kierownika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Rady Narodowej m. Poznania
z powodu śmierci Żony
Łucji Paszczak
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
składają:
DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA — P. O. P.
Miejskiej Przychodni Specjalistycznej w Poznaniu K1631

Jadwiga Mizgajska
z domu Gierszewska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,
o czym zawiadamiają w smutku pogrążona
RODZINA 18652g

Nieruchomości
Domek jednorodzinny wolnostojący Grunwaldzka 19 dla 18664g.

Sprzedaż
Sprzedam wózek dziecięcy nowoczesny. Grobla 27 m. 13. 18624g

Sprzedaż
Płaszcz damski zamszowy i „skaya” nowe sprzedam. Telefon 461-28. 17536g

Sprzedaż
Sprzedam mleczarnię „sarniczą” M.S.C. „7” i M.S.C. „10”. Swarzędz, Siedzka 18. 17539g

Sprzedaż
Sprzedam barak mieszkalny 12x6 m. Luboń 4 Sobieskiego 35, Bartkowiak. 17542g

Samochody
Kupię „Warszawę” z „Moskwicą” do 50.000 zł. Poznań, Obozowa 4. 18665g

„Ifa-9” w dobrym stanie sprzedam. Informacje: Mosina, Szosa Poznańska — „Foto”. 17555g

Muzea
Archeologiczne (Miejskie Muzeum) 27/29 — godz. 13-19.
Broni (Stary Rynek) — godz. 11-17.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej — godz. 10-15.
Militarium (Cytadela) — godz. 12-15.
Narodowe — (Al. Marcinkowskiego) — g. 10-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — godz. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — godz. 10-15.

WYSTAWY
Dom Techniki (Aleja Stalingradzka) — wystawa plakatu bhp w budownictwie — godz. 8-20.
Muzeum Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków — godz. 9-15.
Pawilon Meblowy (Swarzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — wystawa meblowa — godz. 9-13.
Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Kamera przez Kraj Rad” — godz. 10-20.
Muzeum Narodowe — wystawa prac Zbigniewa Makowskiego — g. 9-15.
Zwierząt — ul. Grunwaldzka 2/8, tel. 635-21 — godz. 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

Sprzedaż
Sprzedam okazjonalnie działkę na Jezycach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18664g.

Matrymonialne
Wille zamieszkała do wyłączenia w Poznaniu na rożnik Makowej, Malinowej, sprzedam cena 150 tys. zł. Swarzędz, Średzka 18. 17540g

Lekarz - dentysta przy-
stojny lat 48 dobrze
sytuowany zapozna miłą
sympatyczną koleżankę w
celu matrymonialnym,
wdowy i rozwódki bez-
debtne mile widziane.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
17449g.

Galeria Klubu Studen-
tów „Od nowa” — wy-
stawa rysunków Zbignie-
wa Makowskiego — godz.
17-22.
BWA (St. Rynek) — „Za-
głębie Konińsko - Turec-
kie”, PGR Czempin, Kuź-
nica Czarnkowska w ma-
larstwie, grafice i rysun-
ku — godz. 10-18.
WOIT (St. Rynek 10) —
„Szlakiem etykiety po Wiel-
kopolsce” — godz. 9-17.

DZURY
Szpital Kliniczny im.
Święcieckiego — chirurgia,
internia (ul. Przybyszew-
skiego 49, telefon 612-11).
Państw. Szpital Klinicz-
ny im. Pawłowa — oku-
listyka (ul. Garbary 17,
telefon 510-21).
Woj. Szpital Dziecięcy
— chirurgia dziecięca do
lat 14 (ul. św. Józefa 8/9,
telefon 536-21).

Stacja Pogotowia Ra-
tunkowego m. Poznania
(Chełmńskiego 20) obsłu-
guje tylko na terenie Po-
znania wypadki uliczne
i w miejscach publicz-
nych, tel. 99; nagłe zacho-
rowania w domu — tel.
544-44 i 544-45; porady le-
karskie, tel. 637-35.
Wojewódzka Stacja PR
— (ul. Kościuski 103,
tel. 556-66).
Apteki: Marcinkowskie-
go 11 (czynna cała doba).
Dyżurni nocni: Główna 53
i Starolecka 79.
Lekarz Weterynarii —
wystawa prac Zbigniewa
Miejska Leżnica dla
Makowskiego — g. 9-15.
Zwierząt — ul. Grunwaldzka
2/8, tel. 635-21 — godz.
8-21 (w nocy — nagłe
wypadki).

2000 godzin na traktorze

W południowo-zachodniej części powiatu konińskiego leży miejscowość Grodziec. Typowa ulicówka, siedziba władz gromadzkich, gminnej spółdzielni, SGP i paru placówek usługowych. Wygląd zabudowań przypomina miasteczko, struktura społeczno-ekonomiczna natomiast — wieś. Dominuje rozdrobnione rolnictwo, z którego utrzymuje się ponad 70 procent ludności. Nieco ponad 60 gospodarstw dysponuje 600 hektarami użytków rolnych.

Srodowisko to długo opierało się nowościom. Dopiero w 1962 roku powstało tu Kółko Rolnicze, ale dzięki energii kilku działaczy w krótkim czasie stało się prężną organizacją, liczącą 50 członków. Majątek trwały grodzieckiego Kółka przedstawia wartość 2,5 miliona złotych. Połączono bowiem środki Funduszu Rozwoju Rolnictwa z 9 wsi sąsiednich i dzięki temu wybudowano garaże, szopy na liczne maszyny towarzyszące, magazyny paliw, pomieszczenia dla dyspozytora i księgowego. Na ukończeniu jest budowa warsztatu naprawczych i pomieszczeń dla klubu-kawiarni.

Kółko-baza posiada 13 traktorów, z których każdy przepracował w ubiegłym roku po 2088 godzin na polach i w transporcie rolniczym. Stanowi to — jak dotychczas w naszym województwie — rekord w eksploatacji sprzętu

Budownictwo w Ostrowie

Prezydium MRN w Ostrowie odda w tym roku do użytku mieszkańców dwa bloki (przy ul. Manifestu Lipcowego i Asnyka) o 105 mieszkaniach i 300 izbach. Ma również nastąpić rozpoczęcie budowy (odwlekane od pewnego czasu z uwagi na brak wykonawcy) pawilonu handlowo-usługowego w tym osiedlu. Gorzej, że z braku limitów Prezydium MRN nie będzie budowało w tym roku ani jednego bloku.

Spółdzielnia Mieszkaniowa rozpocznie wznoszenie murów 162 mieszkań o 498 izbach, które odda w 1967 r. Na budownictwo mieszkaniowe przewiduje się nakłady: w r. 1966 — 7,5 mln zł i na rok 1967 — 18,1 mln zł.

R. J.

Znać? To posłuchajcie... audycji

„Czas dobrych gospodarzy”

Pod takim tytułem Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia wprowadziła nową audycję specjalistyczną, nadawaną codziennie o godzinie 13 na fal 407. W opracowywaniu audycji uczestniczą ośrodki radiowe województw: bydgoskiego, opolskiego, zielonogórskiego, kosińskiego i oczywiście poznańskiego, bo dla tych właśnie rejonów jest ona przeznaczona. Wyłącznie podyktowana została wyższemu poziomowi rolnictwa, któremu już nie wystarczają elementarne audycje centralne tego samego typu, dostosowane z konieczności do poziomu rolnictwa województw wschodnich i centralnych.

Codziennie programy nowej audycji odpowiadają więc wymaganiom rolnictwa środkowo-zachodniej części kraju i zawierają będą informacje z badań i doświadczeń instytutów naukowych oraz z praktyki w produjących gospodarstwach rolnych. Myślą przewodnią autorów audycji jest ukazywanie słuchaczom nie tylko osiągnięć w zakresie produkcji rolnej, ale także drog, metod i sposobów jakimi do nich doszły poszczególne gospodarstwa. Jest więc w tych audycjach mowa o wzorowej organizacji pracy, o prawidłowej ekonomice, o właściwym stosowaniu techniki, o racjonalnej hodowli itp. Każdy program uzupełniają informacje o osiągnięciach rolnictwa w innych krajach.

Po wysłuchaniu 10 kolejnych audycji p. „Czas dobrych gospodarzy” można powiedzieć, że spełnia one wyznaczone im zadanie. Można jeszcze niejedno uzupełnić, dawać więcej przykładów z praktyki, a ograniczać do koniecznego minimum teoretyzowanie, bo nic tak nie uczy jak dobry przykład, podany w odpowiedniej formie. Mimo tych drobnych zastrzeżeń audycję p. „Czas dobrych gospodarzy” gorąco polecamy uwadze naszych czytelników. (k)

sie”; Oaza: „Złota Alaski”; Stylowe: „Dwadzieścia godzin”; Syrena: „Cyrk jedzie”; Ameryka oczyma Francuza”; KEFNO: „Hud — syn farmera”; KŁODAWA: „Małpia kuracja”; KOŁO: „Ścieżki tajne”; KONIN — Energetyka: „Wspaniały rogiacz”; Górniki: „Noc przedślubna”; KOSCIAN: „Tom Jones”; KROTOSZYN: „Cisza”; LESZNO: „Małpia kuracja”; MIE-DZYCHÓD: „Cztery dni Neapolu”; NOWY TOMYSL: „Bokser i śmieć”; OBORNKI: „Hrabia Monte Christo”; OSTROW — Roma: „Pan do towarzyszy”; SŁONEC: „W kraju Komanczów”; OST-TRZESZOW: „Tak”; PŁA — Iskra: „Dziecko czeka”; Koral: „Syn kapitana Blooda”; RAWICZ: „Ape Regina”; SŁUPCA: „Żywi i martwi” (I i II s.); SREM: „Popioły” (I i II s.); SRODA: „Starcy na chmielu”; SZAMOTULY: „Na tropach zbrodni”; TRZCIAN-KA: „Popioły” (I i II s.); TUREK: „Oskarżony”; WAGROWIEC: „Mie-dzy nami, złodziejami”; WOL-SZYN: „Lemoniadowy Joe”; WRZESNIA: „Czternaście dni Nea-polu”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Indonezja”

ka gospodarka przynosić będzie pokazne zyski i pozwoli na szersze rozwijanie usług produkcyjnych dla gospodarstw bezkonnich, których w okolicy Grodzca jest sporo. Trzeba tu dodać, że w ostatnich trzech latach liczba koni w gromadzie zmniejszyła się z 14 do 7 sztuk w przeliczeniu na 100 hektarów.

Te remonty podkreślali z uznaniem zabierający głos w dyskusji: prezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych — inż. Tomasz Malinowski i sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR — Kazimierz Gorzelańczyk. Jeśli chodzi o dyskusję, to nie można powiedzieć, by przebiegała ona bezkonfliktowo. Było sporo uwag krytycznych, zwłaszcza w stosunku do dyspozytora. Zapytani członkowie Kółka, czy życzą sobie zmiany na stanowisku dyspozytora, odpowiedzieli zgodnie: — Nie, niech zostanie, ale musi zmienić swój stosunek do ludzi.

Przysłuchujący się dyskusji liczni gospodarze, stojący dotychczas na uboczu, zgłosili chęć zapisania się na listę stałych członków. Kółkowa rodzina zwiększyła się znowu o kilku gospodarzy. No cóż, przykład dobrej roboty i jej rezultatów jest najlepszym agitatorem.

K. J.

Myć czy nie myć?

Kłopoty w małych domkach

Czytelnicy — lokatorzy małych domków, zamieszkali w powiatach Gniezno, Chodzież itp. zapytują nas w związku z podwyżką czynszu kto jest zobowiązany do utrzymania czystości na klatkach schodowych (zamiatanie i mycie). W wielu bowiem wypadkach administracja żąda sprzątnięcia od swoich lokatorów, powołując się na jakoby odrębne zarządzenia dotyczące małych domów, zamieszkałych przez najwyżej 3—5 rodzin. Odrębność ta wynikałaby z niskich czynszów nie pokrywających nawet ewentualnych remontów.

Wyjaśniamy więc naszym czytelnikom, że sprawę reguluje „Rozporządzenie Rady Ministrów z 20 lipca i wydane w związku z nim przepisy (Zarządzenie nr 28 Min. Gospodarki Komunalnej z 6. VIII 1965 r.). Czytamy w nich, że „Wpływ z czynszu przeznacza się na pokrywanie kosztów eksploatacji i bieżących remontów budynków” i że „Za koszty eksploatacji budynków uważa się wydatki... na: utrzymanie czystości, wywóz śmieci..., oczyszczanie ulic..., wynagrodzenie... dozorców (sprzątacza)”. Zadnego zaś odrębnego zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej nie ma. Cały obowiązek sprzątnięcia, mycia klatek schodowych i obejścia spoczywa na administracji i zupełnie nie na miejscu jest np. straszenie lokatorów sądem, jak to uczynił administrator w wypadku Czytelnika z Gniezna. Administracja powinna na sprzątnięcie przeznaczać część opłat czynszowych i wszelkie obciążanie tym obowiązkiem loka-



ZJAZD ZNP

OBORNKI — 4 bm. odbył się w Obornikach Powiatowy Zjazd Delegatów ZNP. Wzięli w nim udział prezes Zarządu Głównego ZNP — poseł Marian Walczak, przedstawiciele KW PZPR, Zarządu Okręgowego ZNP, władze powiatowe. Na zjeździe przedyskutowano wiele problemów nurtujących nauczycielstwo powiatu. Wybrano nowe władze związkowe. Prezesem Zarządu Oddziału został ponownie wybrany Zbigniew Szatkowski. (bur)

ZABYTKOWY RATUSZ

ROSTARZEWO — Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Rostarzewie (pow. Wolsztyn) mieści się w zabytkowym budynku. Jest to piętrowy ratusz zbudowany w roku 1768. Oddział wolsztyński PTTK na ścianie tego ratusza umieścił tablicę, która przypomina o jego zabytkowej wartości. (JW)

POZYTECZNA INICJATYWA

KALISZ — Wydział Zdrowia Prezydium MRN postanowił opracować i wydać informator — przewodnik po wszystkich placówkach służby zdrowia z podaniem podziału na rejon, godziny urzędowania poszczególnych poradni specjalistycznych, lekarzy, a także wyjaśnieniem formalności obowiązujących przy rejestracji. Informator ukazał się w kioskach „Ruchu” w początkach kwietnia br. (K)

CHÓR FILHARMONII

GNIEZNO — W gnieźnieńskim Teatrze im. A. Fredry wystąpi 13 bm. o godz. 18 Chór Chłopięcy i Męski Państwowej Filharmonii z Poznania pod dyrykcją Stefana Stuligroza. W programie Oratorium Haendla „Mesjasz”. (e)

torów nie ma podstawy prawnej.

Niemniej trudny problem małych domów, z nielicznymi lokatorami i niskimi czynszami istnieje. Tam naprawdę podwyżka czynszu może nie starczyć na opłacenie dozorców lub sprzątacza. Wydaje się, że na razie, lokatorzy, którzy i tak dotąd sami sprząkali swoje klatki schodowe mogliby z dobrej, a nie przymuszonej woli spełniać i nadal te powinności w formie pracy społecznej. Pod warunkiem jednak, że administracja domów nie będą straszyć i zmuszać lokatorów w imię nieistniejących przepisów. Przy dobrej i obopólnej — administracji oraz lokatorów — woli sądzimy, że da się ten konflikt zażegnać. (lj)

Z nocy dzień...

Dziwnie jakieś zwyczaje wytworzyły się w Rawiczu. W dzień na ulicach miasta żarzą się lampy elektryczne, a w nocy jakże często panują ciemności. Na wszelkie interwencje ze strony społeczeństwa i miejscowych władz jest zwykle odpowiedź „wymiana żarówek” lub „naprawa sieci”. Niestety, owa wymiana na niektórych ulicach trwa po kilka tygodni. A może pracownicy intensywniej zabraliby się do tej czynności?

Gdyby tak jeszcze odczytanie liczników i inkaso za zużyty prąd, odbywało się regularnie co miesiąc. Ułatwiłoby to odbiorcom prądu płaćcie należności. (ka)

Książki, które na was czekają: 22.05 Polska muz. operetkowa; 22.40 Grają ork. tan.; 23.12 Utw. Mozarta; 0.05 Program nocny;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24; 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Aud. Red. Spół.; 8.45 Gra Zesp. „Ricercar 64”; 9 Muz. barokowa; 9.30 „Po grudzie”, fragment pow.; 9.50 P. Czajkowski — Fezzo capriccioso; 10.05 Koncert symf.; 10.50 „Kamienny bruk” — fragm. 2 pow.; 11.20 Muzyka; 12.25 Utwory skrzypcowe, gra I. Petro-sjan; 12.50 Lekarz przypomina; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Lubuski kwartet smyczkowy; 14.30 Pod fabrycznym dachem; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Pieśni Fr. Schuberta; 15.20 Mel. hiszpańskie; 15.30 Dla dzieci starszych; „Co i jak majstrujemy”; 16.05 Publicystyka międzynarod.; 17.25 „Za Odrą i Nysą”; 17.50 „120 rocznica Związku Plebejuszy”; cz. I; 18.10 Dla młodzieży pt. „Konkurs czytelnicy”; 18.25 Aud. K. Łączyński; 18.35 Utw. R. Schumann, gra

Najlepsi ciężarowcy spotykają się w Poznaniu

Sport ciężarowy zdobywa sobie w naszym kraju coraz większą popularność. Liczne medale olimpijskie i tytuły mistrzów świata w tej konkurencji zachęcały młodzież do uprawiania podnoszenia ciężarów.

W ostatnich latach notujemy szczególnie duże nasilenie kandydatów na ciężarowców o czym świadczą zapotrzebowanie na coraz to nowe sekcje. W naszym województwie jest ich niestety, za mało w stosunku do potrzeb.

Jedną z najlepiej wyposażonych i regularnie pracujących sekcji ma poznański WKS Grunwald. Zawodnicy tego klubu nie notują jeszcze wprawdzie wielkich wyników, ale miejmy nadzieję, że niebawem to nastąpi.

W najbliższym czasie będziemy oglądać w Poznaniu mistrzostwa Wojska Polskiego juniorów w podnoszeniu ciężarów. Impreza ta zgromadzi na starcie ponad 70 młodych ciężarowców wszystkich okręgów wojskowych oraz jednostek specjalnych.

Organizatorzy przygotowują się do mistrzostw bardzo solidnie. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego jest gen. brygady pilot Franciszek Kamiński, a w skład

Ostrzeszowski cross lekkoatletyczny

Na ostrzeszowskich szlakach szukać będziemy przyszłych olimpijczyków w biegach średnich i długich — tak zapraszają do udziału w niedzielnym biegu przełajowym organizatorzy wiosennego crossu czyli Rada Powiatowa LZS w Ostrzeszowie. Zaproszenie swe kierują ostrzeszowscy do wszystkich lekkoatletów zrzeszonych w LZS-ach, klubach oraz zawodników niestowarzyszonych. Dla dziewcząt i kobiet przewidziano dystans od 300 do 800 metrów a chłopców i mężczyzn od 400 do 3000 metrów. Honorowym starterem będzie były wielokrotny reprezentant barw narodowych i olimpijczyk Stanisław Ożóg. Początek biegów o godz. 11.30 w Parku Miejskim. (b)

Hokej

Szwecja — Polska 8:2

Reprezentacje uczestniczące w rozgrywkach grupy A mistrzostw świata w hokeju na lodzie miały w poniedziałek drugi dzień wolny od spotkań. Po tej przerwie już do końca mistrzostw rozgrywane będą spotkania każdego dnia.

Polska zmierzyła się wczoraj z odmienną, ale wciąż niezwykle groźną drużyną Szwecji. I podobnie jak w poprzednich spotkaniach nasza drużyna pozwoliła się zaskoczyć szybkimi atakami przeciwnika. Mecz wygrali Szwedzi 8:2, prowadząc już w pierwszej tercji 5:0. Drugą zakończyła się remisowo 2:2, a trzecią wygrali Szwedzi 1:0. Tuż przed końcem meczu nasi na pastynicy nie wykorzystali bardzo dogodnej sytuacji do poprawienia stosunku bramkowego.

W naszych barwach z powodu kontuzji nie wystąpił Stefanik. Dzisiaj stanem do bardzo ważnego dla nas pojedynku. O godz. 17 zmierzymy się z reprezentacją NRD, która, jak informowaliśmy, sprawiła dużą niespodziankę, wygrywając mecz ze Szwedami. Spotkanie Polska — NRD oglądać będziemy w telewizji od godz. 17, a od godz. 17.45 Polskie Radio przeprowadzi transmisję w programie I.

Znakomity fachowiec radziecki, główny współtwórca sukcesów hokeistów ZSRR, trener Tarasow powiedział: jeżeli Polacy wytrzymają turniej kondycyjnie, to z pewnością utrzymają się w grupie A. (x)

S. Richter, fortep.; 18.45 Audy. Red. Ekonom.; 19.05 Muz. i Aktualności; 19.30 „Ich dwoje” — słuch.; 20.30 Felieton J. Waldorffa; 21.40 Studio Piosenki; 22.10 Mel. tan.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 Trybuna kompozytorów polskich; 22.58 Dawna muzyka polska; 23.15 Muz. tan.;

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.

TELEWIZJA

SRODA: 9.55 Dla kl. VII z cyklu — „Wychowanie Obywatelskie” — pt. „Wzajemny Milicje”; 10.25 „Tajemnica szafy” — film fab. prod. rum.; 16.20 Politechnika — TV Kurs Przygotowawczy — „Matematyka” — (pierwiastki i równania II stopnia); 16.50 Wiadomości; 17 Sprawozd. z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie — Polska — NRD (Lubljana); w przerwie PKF; 19.30 Dobranoc i Dziennik; 20.10 „Wycinanki”; 20.25 „Samarytański uczynek” — film z serii „Dr Kildare” — dozwolony od lat 16; 21.15 „Światowid” — maga-

Jutro: Lech — ŁKS

Koszykarki AZS-u walczą o I ligę

Ostatnie spotkania o mistrzostwo ekstraklasy koszykarek, które rozegrano w niedzielę, rozstrzygnęły definitywnie problem drużyn spadających do klasy niższej. Pierwszą ligę opuściły zespoły AZS-u Toruń i Korony Kraków. Śleşa ratowała się od spadku, dzięki nieoczekiwanemu zwycięstwu w Warszawie nad tamtejszym AZS-em AWF. Warto przypomnieć, że ubiegłym roku, kiedy do ostatniej chwili nie było wiadomo, kto spadnie z I ligi: AZS Poznań czy Śląsk, ta ostatnia w „cudowny” sposób, wygrała z ŁKS-em w Łodzi, mimo że ten ostatni należał do grona najlepszych drużyn sezonu 1964/65. Tym samym ligę musiały opuścić poznańskie akademickie.

Jest jednak nadzieja, że powrócą one do niej jeszcze w tym roku. W pierwszej kolejce rozgrywek o wejście do ekstraklasy, poznański AZS pokonał dwukrotnie mistrza Białegostoku Pogoń Łapy. Drużyna ta wystąpi w najbliższą sobotę i niedzielę w Poznaniu, grając z AZS-em dwa mecze rewanżowe. Spotkania te odbędą się w sali przy ul. Młyńskiej 14, w sobotę o godz. 20 i w niedzielę o godz. 11. Zdecydowanym faworytem są akademickie. (o)

Spotkanie o mistrzostwo I ligi pomiędzy Łódzkim Klubem Sportowym i Lechem Poznań odbędzie się w czwartek o godz. 18 w sali Ośrodka Sportowego przy ul. Chwiałkowskiego.



● Gimnastyczne mistrzostwa okręgu poznańskiego dla chłopców i dziewcząt odbędą się 13 bm. w Poznaniu.

● Do najbliższych rozgrywek o wejście do II ligi piłki nożnej dla młodzieży, które zajmą dwa pierwsze miejsca w lidze wojewódzkiej, Mistrz okręgu walczyć będzie w grupie II z zespołami Katowice II, Kraków I, Łódź I, Opole I, Grupa III wystąpi wicemistrz Poznań, który będzie miał za przeciwników: Katowice III, Warszawę I, Szczecin, Bydgoszcz i Gdańsk.

● Międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne USA — Polska, konkurencjach kobiecych i męskich odbędzie się 16 i 17 lipca na stadionie Uniwersytetu Kalifornii w Berkeley.

● Druga reprezentacja Polski w podnoszeniu ciężarów rozegra dzisiaj międzynarodowe spotkanie z reprezentacją Bułgarii w Sofii. Pierwsza nasza reprezentacja wystąpi 18—20 bm. w Rydze na międzynarodowym turnieju.

● Pięściarze z pińskiego Sokola mają jeszcze do rozegrania (w meczach o wejście do II ligi) tylko jedno spotkanie. Nie mają już żadnych szans awansu, gdyż zdobyli tylko jeden punkt i zajmują ostatnie miejsce w tabeli rozgrywek.

● W ogólnopolskim turnieju szermierczym w Katowicach rozegrano walki w szpadzie. Wygrał Gasior przed Kurczabem i B. Andrzejewskim.

zyn spraw międzynarod.; 21.50 Politechnika — TV Kurs Przygotowawczy — „Matematyka” (pierwiastki i równania II stopnia); 22.20 7 lekcja języka rosyjskiego.

CZWARTEK: 9.55 Historia dla kl. VII — „Mocarstwa w walce o kolonie”; 13.30 Sprawozd. z mistrzostw świata w hokeju na lodzie — Kanada — Czechosłowacja — (Lubljana); 15.45 TV Kurs Rolniczy — „Nowozy mineralne”; 16.35 7-ma lekcja j. francuskiego; 16.55 Wiadomości; 17.00 Teatrzyk piosenki — dla dzieci pt. „Kolorowe nutki”; 17.15 Dla młodych widzów z cyklu — „Klub pod smokiem” — „Słynne zwycięstwa”; 17.45 Przegląd muzyczny; 18.15 Sprawozd. z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie — ZSRR — Szwecja — (Lubljana); 19.00 „Dobry wieczór — jak minął dzień”; 19.25 Uobranoc — Dziennik; 20.05 „Za-rezerwowane dla śmierci” — (film fab. prod. NRD — (16 l.); 21.35 „Bez apelacji” — część II; 22.15 Dziennik.

TV zastrzega prawo do zmian

MARZEC

9

środa

Franciszki

Słońce: 6.21—17.46

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jaskinie”; NOWY — g. 19 „Pani Dally ma kochankę”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 „Zimowa przygoda Pietruszki”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik; „30 lat śmiechu”; Noteć: „Trzej muszkieterowie” (I i II s.); CZARNOKÓW: „Judea, albo zbrodnia ukarana”; GNIEZNO — Lech: „Wielki skok”; POLONIA: „W kraju Komanczów”; GOSTYN: „Karambol”; JAROCIN — Echo: „Kobieta z widm”; KALISZ — Kosmos: „Pokołajmy

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 9 III 1966 Nr 57 (6864)